Cena egz. 20 groszy. Dziś dodatek powieściowy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni. Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 51. BYDGOSZCZ, sobota dnia 2 marca 1935 r. Rok XXIX.

Podział skóry na niedźwiedziu.

„Możliwości urzeczywistnienia celów politycznych Warszawy będzie się mogły inaczej ukształtować, jeśli Polska znajdzie poparcie z takiej strony, która w równym stopniu jest zainteresowana w rozwiązaniu problemu wschodniego jak Polska. Tylko niewielu polityków pojmuje dziś w Polsce, że Niemcy posiadają na wschodzie interesy których bynajmniej nie potrzeba przeciwstawiać interesom polskim. Sił Niemiec i Polski nie należy wiązać przeciwko sobie na szerokim terenie wschodnio-europejskim, siły te mogą być doskonale połączone. Gdy powyższe zrozumienie stanie się w Polsce dobrem powszechnem, wtedy polska walka o przeprowadzenie swych postulatów będzie się mogła zakończyć zwycięsko".

Takim wielemówiącym zwrotem zakończył „Völkischer Beobachter" swe rozważania p. t.: „Die politische Kräfte im Osten", zamieszczone w numerach 34, 35, 40 i 46 br. Bardziej właściwym tytułem byłby dla nich ten, który wybraliśmy dla naszych uwag a mianowicie „Podział skóry na niedźwiedziu". Czołowy organ „nazistowski" nader „gründlich" udawadniał nam, że jesteśmy gospodarczo i ludnościowo za słabi, aby na takim fundamencie budować wielkie mocarstwo. Poza tem mamy zbyt wielki procent mniejszości narodowych i tych to powodów powinniśmy **uznać niemieckie prawa do „Ostraum", czyli podzielić się tym wschodem z Trzecią Rzeszą.**

Jak ten „podział" będzie wyglądał zgodnie z niemieckimi interesami łatwo można sobie wyobrazić. Niemcy mają przedewszystkiem **apetyt na pobrzeża Bałtyku. Odebrać Pomorze, Gdańsk, Kłajpedę, zająć Łotwę i Estonję — to program opanowania całego zaplecza gospodarczego tego pobrzeża, które stanowi nietylko Polska ale i cała Rosja z uwagi na zakorkowane Dardanelami Morze Czarne.**

Cóżby wobec tego pozostało Polsce? Ponieważ jest słaba gospodarczo i ma już zbyt wielki procent mniejszości mogłaby najwyżej ucieszyć się z powstania państwa ukraińskiego, któreby się stało w pierwszej linji wasalem Trzeciej Rzeszy i wyciągnęłoby rękę po Małopolskę Wschodnią, aby ulżyć nam na froncie narodowościowym... Razem nazywałoby się **wspólnem uregulowaniem „Ostraum"!!**

Podziały skóry na niedźwiedziu mają ustaloną sławę. Trudno o rzecz bardziej śmieszną. Jednak w tym wypadku mimo naszych pokojowych na wskroś dążeń trzeba podjąć dyskusję z uwagi przedewszystkiem o ustosunkowanie się Polski do Bałtyku i do państw, skupionych nad jego brzegami. Jeśli będziemy milczeć, może powstać opinja, że zgadzamy się z takim fantastycznym podziałem wpływów, który już teraz prowadziłby prostą drogą do rzucenia poza Litwą Łotwy i Estonji w ramiona Rosji wobec groźby koalicji niemiecko-polskiej zagrażającej niepodległości tych państw!!

Przedewszystkiem należy zreflektować zbyt gorących polityków Trzeciego Reichu. **Polska, któraby miała ruszyć małym palcem w tym celu, aby Niemcy opanowały pobrzeża Bałtyku — taka Polska jeszcze się nie narodziła i nigdy nie narodzi,** jak nie narodził się człowiek zdrowy na umyśle, któryby poma-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Pierwsze utarczki

w komisji konstytucyjnej Sejmu.

Sanacja ścina dyskusję o niezwykłych metodach, stosowanych przy uchwalaniu konstytucji.

Warszawa, 28. 2.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej poprawki Senatu do projektu konstytucyjnego BB. referował **wicemarszałek Car.** Wygłosił bardzo długie i nużące przemówienie a dopiero pod koniec zapoznał on posłów z poprawkami Senatu. Uważa on, że tylko niektóre poprawki zmieniają w pewnych szczegółach treść projektu, przeważnie mają one charakter redakcyjny i kodyfikacyjny. Mówca więc zbagatelizował dość poważne zmiany, poczynione w projekcie przez Izbę wyższą. Ponieważ są one wszystkim doskonale znane, przytaczać ich nie będziemy.

Referent zakończył swe przemówienie oświadczeniem: „pozwalam sobie wypowiedzieć zapatrywanie, że projekt nowej konstytucji, który czynił zadość potrzebom Państwa już w tej formie, jaką mu nadał Sejm w swej uchwale z dnia 26. 1.(?!), pozyska obecnie szatę kodyfikacyjną. W ten sposób wielkie dzieło naprawy(?!) Rzeczypospolitej będzie dokonane".

Przewodniczący komisji **pos. Makowski,** uprzedzając dyskusję, oświadczył, że dopuści tylko do dyskusji nad poprawkami Senatu, nic więcej...

Przeciwstawił się takiemu postawieniu sprawy **pos. Rataj** (Lud.). Dyskutowanie tylko nad poprawkami zaprowadziłoby do błędnych wniosków. Poprawki same w oderwaniu od całości mogą być słuszne, lub nie. „Nie chcę o tem mówić — powiada pos. Rataj — że regulamin sejmowy stwierdza, że referent komisji nie ma prawa...

Przew. Makowski: To już nie ma nic wspólnego z poprawkami Senatu.

Pos. Rataj: Poddaję się zarządzeniu. Stwierdzam, że mam prawo moralne i regulaminowe uzasadnienia wniosków. **Konstytucję przeprowadza się w blasku prawa, a nie przy pomocy sztuczek i kruczków.**

Przewodniczący. O sztuczkach i kruczkach nie może być mowy i będzie Pan łaskaw powstrzymać się od tego rodzaju wyrażeń.

Pos. Rataj: W sprawozdaniu senator **Rostworowski** twierdzi, że manewry konstytucyjne od r. 1926 do 1935 były czemś takiem, jak owo wodzenie żydów przez Mojżesza, ażeby po drodze zapomnieli o czasach niewoli. Trzeba było pewnego odstępu czasu, aby odciąć się od dawnych nawyków sejmowładztwa. Przyjmuję to tłumaczenie, jednak muszę stwierdzić, że **ta metoda nie dała dobrych wyników.**

Dawniej wierzono, że silny rząd będzie lekarstwem na wszystkie dolegliwości, dzisiaj silny rząd stał się sinonimem samowoli i nadużyć, synonimem bezprawia działającego egzekutora lub policjanta, bijącego przy każdej sposobności.

Głosy z ław BB: To są manewry demagogji.

Następnie mówca oświadcza, że klub jego nie uchylał się od współpracy nad projektem nowej konstytucji, uznawał potrzebę jej zmiany i gdyby to nastąpiło, projekt byłby przeprowadzony przez Izby z większym autorytetem i powagą. Zakończył słowami: „Gdy rozmawiam z ludźmi, to chwyta mnie **przerażenie przed spustoszeniem, jakie w społeczeństwie wywołały zasady, które ma właśnie realizować konstytucja.** W tym etapie, w jakim obecnie sprawa konstytucji się znajduje, musimy stanowczo sprzeciwić się zmianom, jakie Panowie w związku z konstytucją przeprowadzają".

Na tem dyskusję przerwano. Do głosu zapisało się kilkunastu mówców m. in. **pos. Bitner.** Następne posiedzenie odbędzie się w przyszły czwartek. **(Rys.)**

W Senacie cisza...

Budżety poszczególnych działów nie budzą zainteresowania

Warszawa, 28 lutego.

Po wielkim dniu w Senacie nastąpiło **znaczne odprężenie.** Rozpoczęły się w dniu dzisiejszym obrady szczegółowe nad poszczególnemi preliminarzami ministerstw, nie budząc większego zainteresowania i nie wywołując nawet najmniejszej dyskusji. Nikt się nie spodziewał, aby np. **budżet ministerstwa sprawiedliwości przeszedł bez żadnej dyskusji.** Pamiętamy przecie, jaką to burzę wywołała dyskusja nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości w Sejmie. Tymczasem w Senacie cisza...

Budżet Pana Prezydenta referował sen. **Evert.** Przyjęto go bez najmniejszej zmiany. **W budżecie Sejmu referent sen. Dobrzański** (BB) zaproponował, aby zmniejszyć pozycję na diety poselskie ze względu na to, że kadencja izby kończy się i między jednym Sejmem, który odchodzi, a nowym nastąpi przerwa. Z tej racji proponuje zmniejszenie sumy, przeznaczonej na diety poselskie o 1.200.000 zł. Podobną propozycję wysunął referent budżetu Senatu **sen. Brzeziński.** Uchwalono skreślić z tej racji **300.000 zł.**

Budżet prezydjum Rady Ministrów, który w sobie mieści wydatki na Najwyższą Izbę Kontroli i Najwyższy Trybunał Administracyjny przyjęto bez dyskusji i bez zmian. Senat przyjął poprawkę Sejmu, który podwyższa wydatki na Najw. Trybunał Administracyjny o 30.000 zł ze względu na konieczność powiększenia etatów.

Budżet ministerstwa sprawiedliwości referował sen. Żaczek. Do pochwał referenta, który uwydatnił wielki i owocny wysiłek ministerstwa w dziale kodyfikacji, przyłączył się jego kolega klubowy z BB **sen. Roman,** witając z zadowoleniem **rozporządzenie ministra, zabraniające sędziom należenia do organizacyj politycznych.**

Z opozycji nikt głosu nie zabierał. Żadnych zmian do budżetu nie wprowadzono. Sen. **Dąmbski** (BB) zreferował budżet ministerstwa spraw wojskowych, który przyjęto bez dyskusji. Końcowe oświadczenie referenta, że **„tylko taki naród może ostać się przy swej niepodległości, który w samym sobie znajduje dość sił do utrzymania swego bezpieczeństwa"**, przyjęła cała izba oklaskami.

Następne posiedzenie plenum Senatu zostało wyznaczone na dzień 1 marca. Jeśli Senat pracować będzie w takiem tempie dalej, to należy oczekiwać bardzo rychłego załatwienia całego budżetu tak, iż nawet te skromne kontyngenty czasu, przeznaczone na dyskusję, nie zostaną wyczerpane. (r)

Nowe transporty wojsk włoskich do Afryki.

W Messynie dokonał generał Baistrocchi, podsekretarz stanu ministerstwa spraw wojskowych, przeglądu dalszych oddziałów armji, udających się na front abisyński.

Podział skóry na niedźwiedziu.

(Ciąg dalszy).

gał wiązać stryczek na swej szyi i **ponadto toczył jeszcze krwawy bój o realizację takiego „szczęścia"!**

„Ostraum" to czysta fantazja, wylęgła w mózgach ludzi, którzy nie są zdolni do obserwacji przemian, jakie nastąpiły w ostatnich latach. **Na wschodzie niema terenów kolonizacyjnych dla Niemiec, są natomiast tereny przeludnione, w których miljony ludzi tęsknią do możności emigracji na zachód!!!** Dopiero na Białej Rusi i na Ukrainie można marzyć o kolonizacji, pamiętając jednak, że produktów rolniczych nikt dziś nie potrzebuje i że kolonizacja taka jest niemożliwa z punktu widzenia interesów niemieckich, które **są nastawione na kompletną prohibicję jeśli chodzi o artykuły rolne!!**

Nawet w najmniejszym zakresie nie możemy urzeczywistnić niemieckich postulatów wschodnich. **Gdyby np. Klajpeda miała wrócić do Reichu byłoby to może większą klęską dla naszych interesów, niż dla samej Litwy.** Każde wydłużenie i wzmocnienie Prus Wschodnich i z punktu widzenia naszych interesów jest najzupełniej niedopuszczalne.

Obecnie szef sztabu gen. Gąsiorowski odbywa podróż po państwach bałtyckich. Idzie w jego ślady blask polskiego oręża, które szło od zwycięstwa do zwycięstwa. „Za naszą i waszą wolność" Polska, która nigdy i nikogo nie chciała siłą wynarodowiać ani wolności pozbawiać jest jedynym sąsiadem państw bałtyckich, które może im zapewnić **pokój, bezpieczeństwo i wolność!**

W tym samym duchu musimy przekonać upartych Litwinów. Muszą oni zrozumieć, że przed zaduszeniem w objęciach sowieckiego niedźwiedzia, czy włączeniem do „Ostraum" **może ich tylko obronić Polska,** która mimo wszystkich najsmutniejszych doświadczeń powojennych nie zapomniała, że spędziła z Litwą pod jednym dachem najpiękniejsze dni swej mocarnej przeszłości.

Niemcy apelują do naszego rozumienia, twierdząc, że jesteśmy zbyt słabi. Zapominają, że nikt nie jest tak duchem silny, jak właśnie my i że nikt tak nie umie sprawować rządów w tej części świata jak właśnie my, gdyby się tego uczyliśmy lat tysiąc. Niech się sami uderzą w pierś i zapytają, **co warta jest polityka budzenia w czasie pokoju wszystkich ludów „Ostraum" do walki przeciw rozbiorom projektowanym tak lekkomyślnie i bezsensownie przez „Völkischer Beobachter"...?**

Rozchodzą się pogłoski, że w najbliższym czasie ma wyjechać ponownie na Litwę b. premjer Prystor. Nowa jego misja budzi pono większe nadzieje, niż poprzednia, która skończyła się niestety niepowodzeniem. Przekreśliła wówczas nasze plany Francja, rysując miraże paktu wschodniego. Dziś sytuacja jest dla nas dużo lepsza. Ofenzywa rosyjska napotyka na opór Anglji, a siły Niemiec rosną w zawrotnem tempie. **Pozostaje tylko Polska jako jedyny czynnik, na którym można spokojnie budować dalszy niepodległy byt państw bałtyckich z Litwą w pierwszym rzędzie.**

Zamiast podziału skóry na niedźwiedziu poprzez porozumienie polsko-litewskie i wzmocnienie więzów, łączących nas z Łotwą, Estonją i nawet tak daleką, a jednak bliską naszego serca Finlandją, powinno nastąpić dalsze umocnienie pokoju. Dla Niemców, jeśli już tak koniecznie chcą rozwijać swą prężność może wystarczyć zachód i południe ze wszystkiemi swemi bogactwami, niewyłączając miljonowych mniejszości niemieckich. **Wschód natomiast będziemy sami organizować!** St. Strąbski.

—::—

Premjer Kozłowski wyjechał na konferencję

z prezydentem Rzeczypospolitej.

Warszawa, 1. 3. (PAT.) P. premjer prof. dr. L. Kozłowski wyjechał 28 bm. do Wisły, gdzie przebywa od dłuższego czasu Prezydent Rzplitej. Premjer Kozłowski, który stale po kilka razy na miesiąc przyjmowany bywa przez Prezydenta Rzplitej na audjencjach, w czasie których informuje go o bieżących pracach rządu, zamieszka w Wiśle w rezydencji Prezydenta.

Bekony, jaja, masło, gęsi i samochody.

Jakie zmiany wprowadza nowy traktat polsko-angielski?

Warszawa, 1. 3. (Tel. wł.) Zniżki, które przyznała Anglja naszym produktom rolnym, są następujące: „W razie wprowadzenia jakiejkolwiek zmiany w obecnym przydziale reglamentowanego zagranicznego przywozu bekonów, wskutek których to zmian przypadałby na rzecz Polski **stosunkowo udział mniejszy, niż dotychczas, rząd angielski zobowiązuje się, że przywóz bekonów z Polski dopuszczony będzie conajmniej w rozmiarach 41,4% ilości, przywożonej z tego obszaru w roku 1932.**

Co się tyczy jaj, rząd angielski przyjmuje zobowiązanie, że przydział dla Polski obszaru celnego **nie będzie mniejszy, niż procent ilości całkowitego dozwolonego przywozu z obcych krajów.**

Rząd angielski uznaje, że **wywóz masła** z Polski do Anglji w latach 1932/33 był niezwykle niski i że wskutek tego przydział na podstawie statystyki, obejmującej te lata, mógłby niewłaściwie przedstawić rzeczywistą pozycję polskiego obszaru celnego na rynku maślarskim Anglji. Gdyby kiedykolwiek w ciągu trwania niniejszej umowy wprowadzona została w Anglji reglamentacja przywozu masła, rząd angielski dołoży wszelkich starań, **aby zapewnić należyte uwzględnienie wspomnianej okoliczności.**

Rząd angielski zobowiązuje się nie reglamentować w ciągu 1935 r. przywozu masła z Polski dopóty, **dopóki przywóz ten nie przekroczy całkowitej ilości przywozu masła z Polski w 1929 r. oraz 1,8% całkowitej ilości przywozu masła z obcych krajów do Anglji w tymże roku.**

Poza tem zacytować należy również część 6-go protokółu wykonawczego do traktatu, która reguluje **eksport gęsi** polskich do W. Brytanji. Według tych postanowień, przywóz żywych gęsi z polskiego obszaru celnego do W. Brytanji będzie dozwolony pod warunkami, które są ustanowione jako **zabezpieczenie przed zawleczeniem choroby.**

Art. 9 zabezpiecza dla wywozu polskiego od kolonij W. Brytanji i ziem mandatowych słuszny udział na wypadek reglamentacji przywozu i zastrzega, że polskie towary nie będą podlegały jakiejkolwiek dyskryminacji.

Ze strony polskiej najważniejsze są zniżki celne od samochodów, sprowadzanych z Anglji do Polski, które przedstawiają się na podstawie traktatu następująco:

O ile chodzi o samochody osobowe z motorem 6-cylindrowym (lub o mniejszej ilości cylindrów), **o objętości cylindrów do 1.400 cm sześciennych** — stawka wynosić będzie **25 zł od 100 kg wagi i 25% od wartości,** — dla takich samych samochodów, jednakże o pojemności cylindrów w granicach od 1400 cm sześciennych do 1700 ccm — zasadnicza stawka wynosić będzie **65 zł od 100 kg wagi oraz 25% od wartości.**

Przy pojemności cylindrów w granicach od 1700—2300 cm sześciennych — stawka zasadnicza wynosi **125 zł od 100 kg wagi, oraz 25% od wartości.**

Przy pojemności w granicach od 2300 do 4000 cm sześc. — stawka wynosi **350 zł od 100 kg wagi i 25% od wartości.**

Przy pojemności cylindrów od 4000 cm sześc. w górę — stawka wynosi **300 zł od 100 kg wagi oraz 25% od wartości.**

Cła na motocykle z silnikiem o objętości cylindrów 600 cm sześc. i poniżej, ustanowione zostały w wysokości **250 zł od 100 kg wagi,** a z silnikiem o pojemności cylindrów powyżej 600 cm sześc. — **w wysokości 520 zł od 100 kg wagi.**

Minister Simon rozpoczął swą podróż.

Przylot do Paryża.

Paryż, 1. 3. Angielski minister spraw zagranicznych, sir John Simon, przybył wczoraj około godziny 13-ej (czasu środkowo-europejskiego) **na lotnisko w Le Bourget.**

Według opinji miarodajnych kół politycznych wizyta paryska sir Johna Simona pozostaje w związku z bliskim jego wyjazdem do Berlina.

Pierwsza wymiana zdań między angielskim ministrem spraw zagranicznych i min. Lavalem odbędzie się w czasie przyjęcia, wydanego przez ambasadę angielską w Paryżu.

W godzinach wieczornych sir John Simon wygłosi **odczyt o parlamentaryzmie angielskim.** Po odczycie odbędzie się bankiet, w którym weźmie również udział premjer Flandin.

W czasie bankietu kontynuowane będą **rozmowy dyplomatyczne w sprawach bezpieczeństwa europejskiego.**

Program pobytu w Berlinie.

Londyn, 1. 3. Według informacji ze źródeł miarodajnych minister spraw zagranicznych, sir John Simon, **wyjeżdża w dniu 5 marca do Berlina, gdzie przybędzie 6 marca.**

Ministrowi towarzyszy **sir Robert Vansittart z ministerjum spraw zagranicznych.**

Pobyt sir John Simona w Berlinie **potrwa 2—3 dni.**

Rewolucja studentów

na Kubie.

Londyn, 1. 3. (PAT). Z Havany donoszą: Sytuacja na Kubie uległa znacznemu zaostrzeniu. Strajk studentów może każdej chwili przekształcić się w strajk powszechny i wywołać przesilenie rządowe. Koła rządowe oświadczają, że gabinet nie zamierza kapitulować przed pogróżkami studentów. Młodzież uniwersytecka **domaga się przywrócenia swobód obywatelskich i zniesienia stanu wojennego.** Postulaty studentów znajdują poparcie w szerokich kołach społeczeństwa. Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości o incydentach i zaburzeniach. Policja z trudem panuje nad sytuacją i jest niejednokrotnie zmuszona do używania gazów łzawiących i broni celem rozpędzenia manifestantów. **W Cordoba Park w Hawanie eksplodowała bomba, od której zginęła kobieta,, a 10 osób ciężko rannych.**

Hawana, 1. 3. (PAT). Robotnicy przemysłu przewozowego ogłosili strajk dla wyrażenia solidarności ze strajkującymi nauczycielami i wychowankami zakładów szkolnych.

Dalsze transporty włoskie

do Abisynji.

Rzym, 1. 3. (PAT). Okręt „Leonardo da Vinci" nie mógł wczoraj odpłynąć z Messyny z powodu gwałtownej burzy, która utrudniała mu poważnie przybycie do portu. W konsekwencji ładowanie transportów wojskowych odbyło się dopiero dzisiaj. Po załadowaniu części dywizji messyńskiej okręt **„Leonardo da Vinci" odpłynął do Afryki Wschodniej, wioząc na swym pokładzie 110 oficerów, 1.200 szeregowych, 300 robotników wykwalifikowanych oraz dużą ilość materjału wojennego.**

Milicja faszystowska w Masaua.

Londyn, 1. 3. (PAT). Donoszą z Asmary, stolicy Erytreji o przybyciu dwóch pierwszych baonów milicji faszystowskiej na okręcie „Gange" do portu Masaua. Przybyły również okręty wiozące wyspecjalizowanych robotników włoskich. Okręty „Wulkanja" i „Monte Negro" minęły port Said.

Grecy w obronie Abisynji.

Berlin, 1. 3. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Aten, że około 12.000 Greków, pochodzących z grupy 12 wysp, przyłączonych do Włoch na zasadzie traktatu w Severs, zwróciło się do cesarza Abisynji z prośbą o przyjęcie ich w charakterze ochotników do armji abisyńskiej.

Kłopoty posła Papena z Tschirsky'm.

Wiedeń, 1. 3. (PAT). Były sekretarz legacyjny poselstwa niemieckiego w Wiedniu Tschirsky powrócił z podróży do północnych Włoch i złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie:

„W związku z doniesieniami, jakie ukazały się ostatnio o mojej osobie, mogę tylko powiedzieć, że wystąpiłem z niemieckiej służby dyplomatycznej i uważam, że **nie jestem obowiązany do składania obecnie oświadczeń o wydarzeniach, które nastąpiły w okresie mej służby".**

Poseł niemiecki w Wiedniu von Papen, jak donosi „Weltblat", wyjechał w związku ze sprawą Tschirsky'ego **dziś wieczorem ponownie do Berlina, skąd powrócił dopiero w ub. sobotę.**

Hauptmann ma swych zwolenników.

Nowy Jork, 28. 2. (PAT.) Na zebraniu zorganizowanem w dzielnicy niemieckiej Yorkville przez komitet obrony Hauptmanna, przemawiali żona Hauptmanna i adwokat Reily. W zebraniu wzięło udział około 5.000 osób. Każdy raz gdy wymawiano **nazwisko prokuratora Wilenetza i płk. Lindbergha, zebrani odpowiadali gwizdaniem.**

Banknoty Lindbergha — w obiegu.

Londyn, 28. 2. Dzienniki amerykańskie donoszą, że w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia pojawiły się **w obiegu banknoty 10- i 20-dolarowe, pochodzące z sumy okupu, wpłaconej przez Lindbergha sprawcom porwania jego dziecka.** Dwa banknoty wpłynęły do biura amerykańskiego towarzystwa lotniczego w Bostonie. Analogiczne banknoty znaleziono również w bostońskiej kasie kolejowej. W ostatnim czasie puszczono **w obieg 850 dolarów w banknotach, pochodzących z okupu** płk. **Lindbergha.** Policja bostońska wyśledziła już posiadacza tych banknotów, którego nazwiska jednak nie podaje.

Nowy dowódca okr. poznańskiego objął już urzędowanie.

Poznań, 1. 3. (PAT.) Wczoraj przybył **nowomianowany dowódca O. K. VII dotychczasowy dowódca 13 dywizji w Równem gen. Knoll-Kownacki.** Nowego dowódcę powitali na dworcu przedstawiciele władz wojskowych. Gdy pociąg zajechał na peron, orkiestra odegrała marsza generalskiego. Nowy dowódca O. K. przeszedł przed frontem kompanji chorągwianej, następnie odebrał na placu przed dworcem raport oddziałów przysposobienia wojskowego.

List z Rygi.

Rewolucja w kłopotach

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego")

Ryga, w lutym.

Utalentowany autor „Szczenięcych Lat", p. Melchjor Wankowicz, ogłosił niedawno książkę o Rosji Sowieckiej. P. Wankowicz pochodzi ze starej, polskiej rodziny kresowej. Majątek jego — podobnie zresztą jak cała własność polska w Mińszczyźnie stał się łupem zwycięskiej rewolucji. Ogniska wielkiej, zachodniej kultury, które płonęły na rubieżach Rzeczypospolitej, pogasły, zalane potopem fali, idącej od Wschodu Niekiedy gasiła je również krew. Dwory spalono — a ich właścicieli, kresową, w wiekowej walce o polskość zahartowaną szlachtę — rozproszył po świecie wicher wydarzeń. Bolszewizm zabrał im rodzinną, z pokolenia na pokolenie przekazywaną ziemię. Lecz nie zdołał zabrać dumy rodowej, która nie pozwala szukać upustu goryczy w złośliwej krytyce wrogów, a nawet potrafi zachować wielki, pański gest w stosunku do tych, którzy wyrządzili im ogromną krzywdę. Takim gestem jest „Opierzona Rewolucja" p. Wankowicza. Spodziewano się objektywnie krytycznego studjum; autor — według trafnego wyrażenia Irzykowskiego, — **„spotkawszy się z Ilją Murowcem pochwalił go, poklepał po ramieniu. i zaprosił na wódkę".** Rosja sowiecka mu się podobała. Wystarczyło przystanąć na chwilę nad brzegiem Moskwy — a natychmiast pojawił się uświadomiony, pełen „entuzjazmu" robotnik, który przed polskim turystą rozsunął wspaniałe obrazy elektryfikacji Rosji, kolosalnego rozwoju przemysłu, dobrobytu — jednem słowem przyszłego raju na ziemi, który tworzy „opierzona rewolucja".

Wycieczkom, obwożonym przez nadzwyczaj dobrze reklamujące się sowieckie biuro podróży „Inturist" — podobają się państwowe fabryki, interesujące muzea, oraz świetne teatry moskiewskie. Sześć dni podróży po Z. S. R. R. potrafiono wypełnić im całą masą wrażeń, streszczających się w owem łaskawem poklepaniu po ramieniu budujących się Sowietów. Zresztą **zachwycanie się Rosją należy do pewnego rodzaju mody; jeszcze jeden snobizm powojennej burżuazji traktowany narówni z zamiłowaniem do murzyńskiej egzotyki i muzyką jazz-bandową.**

O ile Europa zaczyna darzyć Sowiety coraz to większem zainteresowaniem, o tyle w samych Sowietach wzrasta krytycyzm i mnożą się kłopoty, których nie może już ukrywać nawet prasa, w całości partyjna i rządowa. **Nowalje z państwa Stalina nie są dobre.** Mimo nadludzkich rzeczywiście wysiłków, mimo nieliczenia się z żadnemi względami w przeprowadzaniu wielkiego planu przebudowy kraju i uwielokrotnienia produkcji — całe dziedziny gospodarki narodowej **nietylko, że nie wykazują postępu — ale przeciwnie, stwierdzają silne cofanie się wstecz, które trudno wytłumaczyć li tylko biernym oporem „przeżytków przedrewolucyjnej epoki".**

Rolnictwo...

Krytycznie zwłaszcza, jeżeli wprost nie katastrofalnie przedstawia się rolnictwo. Według planów piatiletki produkcja płodów rolniczych powinna była wzrosnąć trzykrotnie. To samo miało się dotyczyć ilości zwierząt domowych i bydła. Przez pewien czas propaganda komunistyczna zarzucała świat masami broszur i ulotek, wykazujących niesłychane sukcesy nowej gospodarki rolnej. Po jakimś czasie z reklamą kołhozów w Europie Zachodniej dano sobie spokój, potem zaczęto narzekać na „zorganizowany antysowiecki front gospodarczy w państwach kapitalistycznych", aż wreszcie musiano przyznać w samej Rosji, że eksperyment jest — przynajmniej dotychczas — mocno nieudały. **Stwierdził to sam komisarz rolnictwa, towarzysz Czernow w mowie, którą podała „Prawda" moskiewska w numerze z dnia 5 lutego 1935. Otóż Czernow poddał wyczerpującej krytyce gospodarkę w kołhozach, której następstwem jest ogromny spadek ilości bydła i zwierząt domowych na całym obszarze państwa. W latach od 1929 do 1932 liczba koni spadła z 34,6 miljonów na 19,6 milj. to znaczy blisko 50%!** Powtóre stwierdzono również ogromne obniżenie się walorów jakościowych koni sowieckich. Nielepiej przedstawia się hodowla bydła rogatego, to jest wołów i krów. **Z 67,1 miljonów spada ona w ciągu dwóch lat do 40,7 milj. Liczba owiec i kóz zmniejsza się ze 147,2 milj. do 52,1 milj., co stanowi poprostu rekord fatalnej organizacji gospodarki kołhozów. Liczba świń spada z 20.4 miljonów na 11.6 milj.** Rok 1933 nie przynosi poprawy, przeciwnie, statystyka wykazuje dalszy spadek hodowli. Pewna, bardzo nieznaczna poprawa, następuje dopiero w 1934 roku, ale tylko częściowo, gdyż np. ilość koni zmniejsza się w dalszym ciągu.

To samo dotyczy produkcji zboża. Zaopatrzenie miast jest jeszcze ciągle niższe od zasadniczej normy egzystencji. Ponadto w niektórych okolicach Rosji, a zwłaszcza na Ukrainie (sic!) grozi na wiosnę wprost głód.

Tak wygląda dobrobyt czekisty i robotnika w Rosji Sowieckiej.

Nauczyciele...

Nic więc dziwnego, że dola funkcjonarjuszy sowieckich na wsi przedstawia się nie bardzo zachęcająco. **I tak dziennik „Mołot" z dnia 2 lutego 1935 roku donosi, że nauczyciele wiejscy nie otrzymują poborów od półtora miesiąca. Nie otrzymują również „deputatów", to jest ustawowo przyznanego im kontyngentu artykułów żywnościowych.** Nie posiadają również drzewa na opał, co przy temperaturze — 30 stopni może powodować dość często komplikacje zdrowotne. W Szurawskoje nie wypłacono nauczycielom poborów od trzech miesięcy, **w Labinskoje zalegają im pensje od listopada ubiegłego roku.** Nic więc dziwnego, że nędza wśród nauczycieli wiejskich powoduje cały szereg wykroczeń, nie bardzo licujących z wysokiem posłannictwem wychowawców młodych pokoleń...

Miasta...

Wszystkie dzienniki sowieckie zwracają uwagę. na ucieczkę ludności do miast, które rosną z zastraszającą szybkością. I tak Moskwa osiągnęła już cyfrę **3.500.000 mieszkańców, co przy katastrofalnym braku mieszkań nie jest bynajmniej pocieszającem zjawiskiem.**

(Ciąg dalszy na str. 7).

ORYGINALNY PHILIPS
TYLKO 20 ZŁ. MIESIĘCZNIE
PHILIPS JUNIOR
3430

Ludwik Kappeller. (50

Droga w skalnej ścianie

POWIEŚĆ.

Przełożyła Marja Sandoz.

(Ciąg dalszy).

Wreszcie wydobył z niebezpieczeństwa wszystkich z wyjątkiem trzech. Dwaj byli nie do uratowania: udusili się. Trzeciego znaleźli o świcie, wiszącego na występie skalnym, omdlałego i wyczerpanego. Kurtka zaczepiwszy się o skałę, uratowała mu życie. Uciekając przed ogniem, rzucił się w przepaść.

W południe następnego dnia zniesiono samego Jana. Ciało jego pokrywały wypalone rany, a skóra była poszarpana. Brandar czekał na niego na dole i chciał mu dziękować, ale on szorstko odsuwał wszelkie podziękowania. Przyjaciel rozumiał go: Jan działał i dla własnego pożytku, ratował pracę, od której zależała jego przyszłość... Ale tysiące innych, nie znających jego tajemnicy tłumaczyło wszystko inaczej na jego korzyść. Z ust do ust przechodziło jego imię i jego bohaterstwo.

Wieczorem po pożarze zjawiła się w obozie nad jeziorem młoda dziewczyna, pytając o Jana Blancka. Leżał w hotelu, nie chcąc zgodzić się na przewiezienie do szpitala. Sam jest lekarzem mówił i najprędzej postawi się na nogi.

Nie chcieli wpuścić do niego obcej dziewczyny. Przychodziło bowiem wiele osób, chcących mu dziękować lub podziwiać a on sobie to wyprosił. Ale ona postawiła na swojem, wymieniwszy nazwisko: drzwi otwarły się narozcież przed Heleną...

W pierwszej chwili z radości nie mogli znaleźć słów. Tylko ciasno splecione ramiona rozmawiały ze sobą w milczeniu.

— Wczoraj w nocy zerwałam się i wiedziałam natychmiast, że coś się stało. To nie był sen ani żadna zmora, jakie nachodzą ludzi podczas burzliwych nocy. Byłam całkiem przytomną i widziałam ciebie... widziałam pana w niebezpieczeństwie. Z godziny na godzinę trwoga rosła, a w południe nie mogłam już znieść tej męki... W pociągu przeczytałam o nieszczęściu. A gdy wymieniłam pana imię w miasteczku i tu w obozie, wszyscy zaczynali być rozmowni i przypatrywali mi się uważnie. Zdaje mi się, że wszyscy mi zazdrościli. Oczy Heleny zabłysły i skończyła szeptem: zazdrościli mi ciebie, drogi Janie!

Jan przyciągnął ją do siebie. Schyliła się wolno, wahająco, pocałowali się.

— Heleno, moja droga, kochana Heleno! powiedział gdy się wyprostowała.

Nastrój z nad jeziora powrócił. Znowu patrzyli sobie w oczy, nie wiedząc co mówić.

Jan uświadomił to sobie i roześmiał się. Słowa są marnym środkiem pomocniczym dla tych, którzy się nie kochają.

— Więc milczmy Janie, śmiała się Helena szczęśliwa.

— Jedno ci muszę powiedzieć Heleno: Gdy przeczytałem twój pierwszy list wtedy, gdy byłem jeszcze niezdecydowanym rozbitkiem, ty swojemi słowami natchnęłaś mnie nowem życiem. Ujrzałem je podzielone na tygodnie a na dalekim końcu byłaś ty. I przyszłaś... Nie czekał na jej odpowiedź, wziął jej rękę w swoje i znowu usta ich złączyły się.

— A teraz? — Po twarzy jego przemknął cień.

— Powrócę znowu Janie, a wówczas... Brzmiało to jak przyrzeczenie.

Cienie nie chciały ustąpić z jego twarzy.

— Heleno... — zaczął, ale nie mógł wydobyć na usta wyznania. Serce jego wiedziało, że kobiecie udałoby się to, czego nie mógł dokonać przyjaciel. Helena darowałaby chętnie dla przyszłości przeszłość, której nie dzieliła z kochanym mężczyzną. Ale nie mógł powiedzieć. Wstydził się mieć przed nią tajemnicę, jednak upór jego był silniejszy niż miłość a może i duma, której nie znała Helena.

— Widzisz mnie tylko wtedy, gdy jestem słaby, rzekł Jan wskazując bandaże.

Helena potrząsnęła głową: — Nie Janie, nigdy nie jesteś bezsilny. Spojrzała na niego badawczo. Wówczas byłeś jeszcze słaby, gdy Elga zmąciła twoją próżność a dziś... jesteś dla mnie może zbyt silny. Myślisz tylko o sobie a zapominasz, że jest blisko ciebie człowiek, który... Oczy jej napeniły się nagle łzami.

— Heleno, droga, kochana!...

Nie można okłamywać kobiety, którą się kocha. Dojrzy ona nawet to, czego się nie wypowie. To, co czuje się tylko i chce ukryć, woła najgłośniej w niemej mowie zakochanych.

— Heleno! Chciałem cię oszczędzić. Chciałem to uczynić sam Heleno, muszę iść na wieżę: Tam siedzi człowiek, który Jerzego...

— Janie! Chwyciła jego rękę, jakby go chciała powstrzymać przed tem postanowieniem.

— Muszę Heleno! Niema przyszłości bez przeszłości. Powiedziałaś sama, że należy walczyć o prawdę. Nie mogę żyć bez tej prawdy, nie mogę Heleno!...

Helena zbladła silnie.

— I pomyśl kochana, może i Elgę opuści obłąkanie, gdy dowiemy się prawdy. Może przeczuwa, może wie nawet, że Hauger jest mordercą Jerzego i może dlatego chciała się tam dostać, żeby pomścić jego śmierć.

Zmęczona zaprzeczyła głową: — Nie Janie, to nie to Elga wyznała mi swój zamiar: Chciała rzucić się z wieży w przepaść, chciała pójść za Jerzym w niewiadome... A teraz ta wieża sterczy nad nią jak zła moc.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Największy Don Juan obecnych czasów.

Człowiek, który posiadał około 100 żon i 300 narzeczonych.

Sprytny oszust matrymonjalny w strachu przed narzeczonemi i żonami.

Rumunja ma nielada sensację. **Największy oszust matrymonjalny naszych czasów** tu obrał sobie teren działania i w ciągu lat siał spustoszenie wśród serduszek pięknych (lub takich, które pragnęły uchodzić za piękne) pań rumuńskich.

Nazwisko jego brzmi Konstanty Manev. Wysoki, szczupły, o orlim nosie i włosach lekko przerzedzonych łysiną, na skroniach przyprószonych siwizną, Manev podawał się za barona.

„Baron elegancki i bogaty poszukuje..."

Ogłoszenie, zaczynające się od powyższych słów, przykuwało oczy bogatych Rumunek. Czegoż on poszukiwał, ten baron elegancki i bogaty? Otóż czegoś bardzo cennego: Damy, która odznaczałaby się wysokiem poczuciem piękna, inteligencją i dobrym gustem. Najchętniej takiej, która miałaby nieco majątku. I wszystkie, pełne temperamentu czytelniczki były przekonane, że właśnie one odpowiadają wymaganiom barona. Niebezpiecznie byłoby nawet przekonywać je, że jest inaczej. Do administracji pisma popłynęły pachnące liściki, różowe, niebieskie lub koloru malwy. Elegancki baron zgłosił się po serdeczne oferty z walizką.

Metoda Konstantego.

Konstanty Manev działał według własnej metody. Z pośród stosu listów wybierał najbardziej pachnące. Następnie najpierw czytał te z wybranych, które pisane były stylem patetycznym. Przeczucie, przyznać trzeba bardzo trafne, mówiło mu, że autorkami ich są panie niepierwszej młodości. Te, które podawały ścisłe dane o swem stanowisku i majątku, wywierały na nim oczywiście najlepsze wrażenie. Inne — przeznaczał jako rezerwę na dni chude...

Gorące uczucie i... czek.

Nowoczesny łowca serc osiedlił się w małej mieścinie pod Bukaresztem. Czuł się tam bezpiecznym. Policja nie zwracała na niego uwagi. Któżby zresztą w eleganckim i uprzejmym panu upatrywał oszusta? Rozejrzawszy się w nowem swem mieszkaniu, „baron" rozłożył na stole mapę Rumunji i naznaczył na niej miejsca, w których zamierzał spotkać się z nadawczyniami wybranych listów, oczywiście z każdą z osobna, oraz siedzibę najbliższego urzędu stanu cywilnego. Po dokładnem sprawdzeniu notatek, pan baron poświęcał się upiększaniu swej powierzchowności i potem ruszał w drogę.

1500 słów miłosnych.

Panu baronowi zawsze się śpieszyło. Powierzchowność jednak, jak i podobno czarujący sposób obejścia sprawiały, że około 1.500 słów wystarczało na zdobycie serca tej, w której jak za każdym razem zapewniał, zakochał się na pierwszy rzut oka. Żadna z tych pań nie przeczuwała, że baron w czasie, gdy wygłaszał płomienną mówkę miłosną, świetnie wyuczoną na pamięć, w myśli obliczał, co pocznie z nowym posagiem, lub też myślał o innych rzeczach tylko nie o miłości. Po wynurzeniach miłosnych, przychodziła kolej na omówienie kwestyj pieniężnych a potem mówiono o czeku...

„Najdroższa, czy wierzysz mi?"

Sprytny baron, przywdziawszy maskę najuczciwszego człowieka w świecie, zwierzał się tej, o której względy się starał, ile posiada majątku, a potem dyskretnie zapytywał o wysokość jej fortuny. Dalej mówił o konieczności wzajemnego zaufania, wystawiał czek na dość wysoką sumę i składał go w ręce swej wybranej. Wreszcie prosił, by ta poszła za jego przykładem.

W ten sposób baron „pracował" niestrudzenie dzień w dzień, załatwiając nieraz dwie lub trzy sprawy dziennie. Od czasu do czasu Konstanty Manev zmieniał wygląd zewnętrzny, zapuszczał brodę lub wkładał okulary, zależnie od okoliczności. W swym notesie starannie zapisywał wygląd, w jakim przedstawił się każdej ze swoich licznych narzeczonych. Że się przytem ani razu nie omylił, dowodzi, iż zapiski prowadził naprawdę skrupulatnie.

Obrączki kupowane hurtownie.

Obrączka zawsze wzbudza zaufanie; wiedział o tem doskonale baron i dlatego już przy drugiej wizycie przynosił nowej wybrance pierścień. Narażało go to oczywiście na koszta, nie były one jednak zbyt wysokie, gdyż obrączki kupował hurtownie.

Z czasem jednakże, stosunki z narzeczonemi niedostrzegalnie pogarszały się, miłość barona oziębiała się i to zawsze po zamianie czeków... Na głowę barona posypały się wymówki.

— Czy ty mnie kochasz, czy też moje pieniądze? zapytywała zasmucona narzeczona. A baron zapewniał ją, że napewno kocha tylko ją. Zdarzało się jednak, że narzeczona odmawiała dokonania symbolicznej zamiany czeków przed ślubem i wtenczas Konstantemu nie pozostało nic innego, jak stanąć na ślubnym kobiercu.

300 narzeczonych i zgórą 100 żon.

Baronowe, hrabine, małżonki bogatych przemysłowców, wdowy po zamożnych właścicielach domów padały ofiarą tego nowoczesnego oszusta. Narzeczona nr. 237, była autentyczną księżniczką pochodzenia niemieckiego. Ślubu z Konstantym Manevem jednak nie zawierała. Ogółem Konstanty Manev miał 300 narzeczonych, a około 100 razy stał przed urzędnikiem stanu cywilnego i wyrzekł tradycyjne „tak", by krótko po ślubie zniknąć wraz z posagiem. Cierpliwość oszukanych przez niego kobiet wreszcie wyczerpała się. Utworzyły one organizację i wdrożyły skargę, która położyła kres poczynaniom samozwańczego barona.

Ten, dowiedziawszy się w ostatniej chwili o grożącem mu niebezpieczeństwie, zdążył przekroczyć granicę i stanąć na ziemi jugosłowiańskiej. Z polecenia władz rumuńskich został jednak aresztowany. Z więzienia w Białogrodzie błaga władze jugosłowiańskie, by go nie wydano. Groza przejmuje go na myśl stanięcia wobec tylu narzeczonych i żon. Za wiele dobrego dla jednego człowieka.

—::—

Bestjalski czyn złodziei węglowych.

Wrzucili 15-letniego chłopca pod koła pędzącego pociągu.

Inowrocław. Mrozów prawie wcale już nie mamy, jednak proceder napadania na pociągi wiozące węgiel, nie ustaje.

„Amatorów" tych „drogocennych kamieni", zdobywanych z narażeniem własnego życia, nie odstraszają żadne śmiercionośne liczne już wypadki, ani kalectwa swych kompanów.

Złodzieje węglowi zwani powszechnie „bokserami", dopuszczają się coraz to śmielszych wybryków a nawet godzą na życie stróżów pilnujących tory od ich „wizyt". Ostatnio dopuścili się dotąd nieznani dwaj „bokserzy" bestjalskiego czynu na 15-letnim Leonie Ratajczaku, zam. w Kołodziejewie. Wymieniony jest synem drożnika i często zastępował swego ojca w czynności pilnowania toru przed złodziejami, czyhającymi na pociąg.

Onegdaj o godz. 4-tej nad ranem, gdy Leon R. znalazł się na torze, zauważył dwóch osobników, chcących kraść węgiel. Gdy chłopak chciał im w ich „robocie" przeszkodzić, obaj rzucili się na niego, poczem widząc nadjeżdżający pociąg towarowy, **wrzucili swą ofiarę pod koła pędzących wagonów,** które ucięły Ratajczakowi **lewą nogę i palce od prawej ręki.** Bezprzytomnego i krwią silnie broczącego chłopca, który prócz utraty kończyn, doznał jeszcze ogólnej kontuzji, odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Inowrocławiu, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej.

W związku z powyższym wypadkiem, władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo, celem ujawnienia szczegółów i przytrzymania sprawców.

Fałszerz podpisów

skazany na 1 rok więzienia.

Inowrocław. Na ławie Sądu Okręgowego z Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu, zasiedli nie po raz pierwszy 42-letni Alojzy Wieprzkowski, pracownik na kolei w Inowrocławiu, zam. przy ul. Orłowskiej 39.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że 28 czerwca ub. r. jako prezes Z. Z. K. posłał do członka Związku p. Kretkowskiego pismo o treści wykluczającej go z odnośnej organizacji, przyczem podrobił Wieprzkowski podpisy: Stanisława Ćwikły — sekretarza, oraz Leona Hubika — skarbnika.

Oskarżony do winy się nie przyznał, tłumacząc, jakoby on był upoważniony do podpisywania członków zarządu. Po przesłuchaniu jednak licznych świadków, okazało się, że tłumaczenie się Wieprzkowskiego jest nieprawdziwe, wobec czego Sąd uwzględniając wszelkie okoliczności oraz niskie pobudki jakie kierowały oskarżonego do popełnienia powyższego czynu, skazał Alojzego Wieprzkowskiego na **1 rok więzienia** bez zawieszenia. Od wyroku tego założył oskarżony apelację.

Echa napadu rabunkowego

na mieszkanie wdowy.

Sprawca ma teraz okazję się poprawić.

Chojnice. Przed wzmocnionym wydziałem karnym sądu okręgowego, któremu przewodniczył prezes sądu p. sędzia Szaliński, odpowiadał za napad rabunkowy niepoprawny przestępca, robotnik Jan Sawicki z Rytla, powiatu chojnickiego. Jak z karty karnej wynika, oskarżony jest 9-krotnie karany za kradzieże, a obecnie odsiaduje karę 4-letniego więzienia.

Wedle przewodu sądowego sprawa ma się następująco:

W październiku 1933 roku, około północy weszło do mieszkania wdowy, 50-letniej Heleny Kujawińskiej, dwóch osobników, którzy grożąc użyciem broni, zażądali wydania pieniędzy. Na uwagi kilkakrotne napadniętej, iż pieniędzy nie posiada, bandyci grozili użyciem broni. Miało to ten skutek, że wdowa wydobyła z torebki 10 złotych, wręczając je bandytom. Takim łupem nie zadowolili się. Zabrali z torebki resztę około 7 złotych, poczem przeprowadzili poszukiwania za gotówką, której nie znaleźli. Podczas rewizji bandyci nakazali domownikom milczenie i całkowite nakrycie twarzy pierzynami. Opuszczając mieszkanie, zabrali kilka ubrań, 2 zegarki i inne rzeczy ogólnej wartości 600 złotych, poczem ukryli się w pobliskim lesie.

Podczas konfrontacji, napadnięta w Sawickim poznała tego, który odebrał z jej ręki pieniądze.

Oskarżony S. wypierał się wszelkiej winy. Tłumaczył się tem, jakoby rzeczy kupił od nieznajomego mu człowieka na drodze leśnej za 7 złotych. Na zapytanie przewodniczącego, kiedy nareszcie **zamierza się poprawić i wrócić na uczciwą drogę,** oskarżony odpowiedział, że dotąd nie miał okazji do poprawy, ponieważ więzienie opuszczał zawsze w jesieni, a przez zimę nie mógł znaleść pracy, więc zmuszony był kraść. Sąd skazał S. na **5 lat więzienia** i na **5-letnie umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców.** Przez 10 lat ma okazję się poprawić.

Sprawa upadłości fabryki Pe-Pe-Ge.

Piszą nam z Grudziądza:

Przed sądem grodzkim odbyła się onegdaj rozprawa, mająca na celu rozpatrzenie propozycyj ugodowych dyrekcji fabryki Pe-Pe-Ge idących w kierunku obniżenia długów firmy o 30 proc. oraz ustalenie okresu spłaty reszty długu. Rozprawa odbyła się pod przewodnictwem naczelnika sądu grodzkiego p. sędziego Salickiego. Przybyli na rozprawę wierzyciele zakładów Pe-Pe-Ge w liczbie 82 zakwestjonowali prawomocność rozprawy ze względu na stawienie się małej liczby wierzycieli (ogólna liczba 245). Ponieważ propozycje układowe zarządu fabryki Pe-Pe-Ge wywołały sprzeciw, adwokat dyrekcji i zarządu fabryki zgłosił wniosek o umorzenie postępowania układowego i ogłoszenie upadłości fabryki Pe-Pe-Ge. Przewodniczący sędzia Salicki nie przyjął wniosku o ogłoszenie upadłości firmy, gdyż wniosek taki winien być zgłoszony w instancji wyższej t. j. w sądzie okręgowym. Po dłuższej naradzie sąd odroczył rozprawę do dnia 9 marca br. z tem, że odbędzie się w sądzie okręgowym w Grudziądzu, gdzie zadecyduje się sprawę zniesienia nadzoru sądowego i ogłoszenia upadłości zakładów Pe-Pe-Ge.

Awantura na scenie Teatru Wielkiego.

Baletmistrz paryski obity przez kierownika baletu warszawskiego.

Warszawa. Teatr Wielki na próbie generalnej przed występem znakomitego baletmistrza paryskiego Serge Lifara stał się terenem niebywałego skandalu, który wywołał kolosalne poruszenie w sferach teatralnych stolicy. Lifar, zaproszony na gościnne występy do Warszawy, w wywiadzie, udzielonym jednemu z pism, **wyraził się z rezerwą o balecie warszawskim.** Oceną tą uczuł się dotknięty dyrektor baletu Ciepliński, który na próbie generalnej zwrócił się do Lifara z zapytaniem, czy podtrzymuje swoje zarzuty. Lifar odpowiedział twierdząco, dodając, że w wadach baletu nie dopatruje się winy Cieplińskiego, który prowadzi balet dopiero od miesiąca. Cała ta rozmowa prowadzona była **na otwartej scenie w obecności zespołu baletowego.**

Niezadowolony z otrzymanej odpowiedzi, Ciepliński **spoliczkował paryskiego tancerza.** Na scenie powstała wrzawa i zamieszanie. Lifar chciał wyzwać przeciwnika i odwołać przedstawienie. Na skutek interwencji impresarja i kilku artystów Lifar zrezygnował narazie ze swego zamiaru. Wiadomość o skandalu dotarła do ambasady francuskiej. Sprawą zainteresowało się także Ministerstwo Spraw Zagranicznych. **Ciepliński został zawieszony w swych czynnościach** przez dyrekcję.

—::—

Dwaj „prorocy".

Brody. Z Polesia przybyli dwaj „prorocy", którzy zapowiadają raj na ziemi, Mesjasza itd., a narazie nakazują świątkować soboty i niedziele oraz zakazują używania wieprzowiny. „Prorocy" urządzają doraźne wiece w różnych punktach miasta.

Otto u króla Karola.

Wiedeń. Wczoraj w południe rozeszły się w Wiedniu pogłoski, jakoby arcyks. Otto Habshurg wyjechał samolotem ze swej stałej siedziby w Belgji **przez Paryż do Rumunji.** Samolot, marki angielskiej, oddała mu do dyspozycji. **księżniczka rumuńska Ileana, małżonka Antoniego Habsburga.**

Tutejsze koła legitymistyczne, zainterpelowane w tym względzie przez korespondentów pism zagranicznych, oświadczają jednakże, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

Niemniej jednak słychać, że **Otto miał się udać do Rumunji, celem odbycia konferencji z królem Karolem,** w czasie której, jak się ogólnie przypuszcza, miałby prosić króla rumuńskiego o interwencję u innych państw Małej Ententy w kierunku zmiany dotychczasowego odmownego stanowiska **w sprawie powrotu Habsburgów na tron austrjacki.**

Rewolucja w kłopotach.

(Ciąg dalszy).

Powtóre warunki pracy w miastach są coraz to cięższe i nędza coraz większa. „Prawda", wielki organ moskiewski, podaje w numerze z dnia 6 lutego 1935 roku, że wraca znowu plaga bezdomnych dzieci, które trudnią się żebractwem i złodziejstwem na ulicach stolicy. Aby chociaż częściowo zaradzić klęsce, utworzono trzy schroniska dla „bezprizornych", zdziczałych i po największej części wenerycznie chorych dzieciaków. Milicja urządza na nie obławy, które nie są bynajmniej łatwe. **Mimo to jednak do samego schroniska przy ulicy Sadowo Karetnaja pod nr. 18 dostarcza się dziennie po 60 dzieci w wieku od lat ośmiu do dwunastu.** Ale schronisk takich jest mało — a liczba bezdomnych dzieci olbrzymia. Nowy, poważny kłopot administracji sowieckiej...

Karaluchy.

Władze administracyjne radzą sobie jak mogą, stosując nieraz środki, mówiąc najdelikatniej, dość drastyczne. I tak niedawno odbył się w Archangielsku proces, o którym donosiła cytowana już „Prawda" moskiewska. Otóż wszechwładny sekretarz partji, Sergjusz Sosnin, otrzymywał donosy na nieporządki, panujące w restauracjach archangielskich. Skarżono się na jedzenie drogie, złe i przyrządzane niechlujnie. Sergjusz Sosnin postanowił wystąpić w całym majestacie karzącej sprawiedliwości. **W asyście kilku policjantów udał się do wzmiankowanej „gastronomji" i polecił gospodarzowi tudzież kelnerom nałapać sporą ilość karaluchów.** Rozkaz, nietrudny zresztą do wykonania, spełniono natychmiast. **Karaluchy rozgniecono na miazgę i w taki sposób powstała dość oryginalna zupa. Sergjusz Sosnin polecił tę zupę rozlać na talerze i w imię Republiki Sowieckiej wezwał gospodarza i cały personel restauracji do spożycia potrawy z karaluchów.** Kelnerzy próbowali stawiać opór — ale zagrożono im odebraniem „pajok'u", t. j. karty pracy, co równałoby się śmierci głodowej. Po krótkiem certowaniu się całe towarzystwo jadło zupę, wymiotując przytem do talerzy. Komisarz Sosnin okazał się jednak nieubłaganym; musieli jeść karaluchy i własne żygowiny. Ponieważ było to w Archangielsku, mieście portowem i dosyć znanem — przeto gorliwy komisarz miał pewne kłopoty, które znalazły swój epilog nawet w sądzie. Niemniej jednak historja ta rzuca pewne światło na metody postępowania „sowieckiej władzy ludowej", której nie można odmówić oryginalności w doraźnem karaniu administracyjnem „pariadkiem".

Przytoczyliśmy kilka szczegółów, zaczerpniętych zresztą wyłącznie z pism sowieckich i bynajmniej nie naświetlanych. Różnią się one nieco od tych wrażeń, które z podróży po kraju „opierzonej rewolucji" przywożą klienci „Inturistu". **AL.**

(Komuniści bydgoscy mają tymczasem czelność rozrzucać ulotki z zachwytami nad bolszewickiemi stosunkami. Byłoby sprawiedliwem, aby można było ich odesłać do Archangielska na zupkę z karaluchów. Prosiliby wówczas Boga, jak o raj o możność życia, jaką posiada polski bezrobotny.

Powyższa autentyczna korespondencja powinna być odczytana żołnierzom, których również próbują rozagitować bydgoscy komuniści, jak o tem donosiliśmy przed paru dniami — red.)

Z KRAJU.

Ministerstwo komunikacji zawarło z dwiema firmami umowy na wykonanie mostu drogowego na Wiśle we Włocławku. Roboty wstępne rozpoczęto, roboty kesonowe rozpoczęte będą wkrótce. Z uwagi na charakter konstrukcji mostu, ilość użytej do budowy stali, która wynosi 3.300 t. oraz sposób fundamentowania podpór na kesonach, most na Wiśle we Włocławku zaliczyć można do większych inwestycyj mostowych w Polsce.

W kopalni Mysłowice wydarzył się tragiczny wypadek. B Gawlik, ślusarz, który zajęty był naprawianiem taśmy przy maszynie górniczej, w pewnym momencie z niewyjaśnionych przyczyn spadł z 8 metrowej wysokości zbiornika węgla, doznając złamania podstawy czaszki. Nieszczęśliwy zmarł.

W skrzyni do Palestyny.

Pomysłowy łodzianin dostać się chce do Palestyny. — Wygodne lokum w skrzyni. — Na nic zamiary.

Warszawa. Do biura ekspedycyjnego „Palex" na Nalewkach zgłosił się klient, który uczynił niecodzienną propozycję. Biuro to ma za zadanie zajmowania się przesyłką paczek z Polski do Palestyny. Przesyła tam paczki towarowe, żywnościowe, trudni się przesyłką pieniędzy.

Klientem biura „Palex" był mieszkaniec Łodzi, Arjel Eichelbaum. Oświadczył on, że kilkakrotnie czynił zabiegi o otrzymanie certyfikatu na wyjazd do Palestyny, jednakże urząd palestyński odmawiał wydania mu tego dokumentu.

Wobec tego Eichelbaum wpadł na niezwykły pomysł.

Skonstruował on niezwykle pomysłową **skrzynię dużych rozmiarów,** zaopatrzoną w odpowiednie **sprężynowe materace, rurki oddechowe,** przemyślnie urządzoną **śpiżarnię** i w tej skrzyni chciał odbyć podróż do Palestyny.

Funkcjonarjusze biura ze zdumieniem oglądali skrzynię, jednak oświadczyli, że propozycji Eichelbauma przyjąć nie mogą. Wobec tego amator podróży do Palestyny zaofiarował podpisanie deklaracji, w której zaznaczyć chciał, że nie będzie miał **żadnych pretensyj do biura ekspedycyjnego,** gdyby w czasie podróży uległ jakiemuś **wypadkowi, a nawet zmarł.**

I tę propozycję odrzucono, wobec czego nie pozostawało Eichelbaumowi nic innego, jak przenieść z powrotem skrzynię na wielki wóz, którym specjalnie przyjechał pod biuro i odjechał. Podobno szuka on nowego sposobu przedostania się do Palestyny.

GDYNIA.

Zjazd rady sokolej. W niedzielę, 10 marca odbędzie się w Gdyni w sali parafjalnej przy ul. E. Kwiatkowskiego zjazd rady okręgowej Tow. „Sokół". O godz. 9 msza św. w kościele Najśw. Marji Panny.

HOTEL MORSKI Najwytworniejszy lokal stolicy nadmorskie
RESTAURACJA-DANCING
Codziennie występy czołowych artystów krajow. i zagranicznych
Wstęp wolny Pocz. o godz 9 wiecz. Ceny umiarkowane
1203

Połączone komisje radzieckie: finansowa i administracyjna uchwaliły odstąpienie gruntu w obrębie Kamiennej Góry Związkowi inżynierów lądowych i wodnych pod budowę własnego gmachu związkowego oraz włączenie terenu w Pogórzu przeznaczonego pod budowę rzeźni do okręgu administracyjnego m. Gdyni. Celem zapewnienia Miejskiemu Tow. Komunikacyjnemu odpowiednich do potrzeb publicznych środków przewozowych uchwalono przedłożyć Radzie Miejskiej wniosek o udzielenie gwarancji do sumy 500.000 zł na zakup wozów. Należność spłaci M. T. K. w okresie 2½ lat.

COLOMBINA CAFE-DANCING-VARIETE Pl. Kaszubski tel 14-71
Od 1 marca br. Największa sensacja w Polsce
2456 Czarna atrakcja
DANCING JOHNNIES
oraz Olga Ligt i Halina Keć. Doborowa orkiestra Pindrass-band W niedziele i święta podwieczorki taneczne od 17—19,30 z pełnym program. artystycznym

Jakiej przebudowie uległ statek „Kościuszko".

Podniesiono ogólny komfort okrętu.

Dotychczasowy podział na trzy klasy, podobnie jak na wszystkich statkach najnowszych konstrukcyj, został zamieniony na **dwie klasy: turystyczną i trzecią.**

Wszystkie kabiny na statku zostały kompletnie odnowione i przerobione, przyczem zmieniono umeblowanie i w każdej kabinie dodano sofę.

Ponadto doprowadzono do większości kabin **bieżącą wodę oraz ulepszono system wentylacyjny,** zaś w klasie turystycznej zmieniono kaloryfery.

Znacznie powiększoną została ilość pryszniców, łazienek i ubikacyj, przez co uległy polepszeniu warunki higjeniczne podczas pobytu na statku.

Powiększone sale towarzyskie wyposażono w nowoczesne umeblowanie, któremu odpowiada bardziej nowoczesne oświetlenie, ponadto urządzono **nowy bar.** W jadalni zamiast długich stołów, wprowadzono system spożywania posiłków przy małych stolikach 4—6—8 osobowych.

Dzięki tym przeróbkom zyskano na przestrzeni i swobodzie ruchu dla pasażerów, podnosząc tem samem ogólny komfort statku.

Zagadkowe zaginięcie

dyrektora cukierni.

Komplikacje po grypie — spowodowały prawdopodobnie zanik pamięci.

Warszawa. Wielkie wrażenie wywołało w Warszawie zagadkowe zaginięcie dyrektora cukierni Tomachowskiej, p. Willy Ginsberga. Dyrektor przyszedł, jak zwykle, do biura cukierni i polecił podać sobie gazety. Po chwili jednak **odrzucił gazety i wyszedł z biura.** — Woźny był tem bardzo zdziwiony, gdyż dotychczas nie zdarzyło się, aby dyrektor zaraz po przyjściu biuro opuszczał. Od tej chwili wszelki ślad po Ginsbergu zaginął. Nie wrócił on do biura i nie zjawił się także w swojem mieszkaniu. Po kilkudniowych poszukiwaniach, rodzina zawiadomiła policję. Dyr. Ginsberg jest kawalerem, uważany jest za człowieka zrównoważonego i solidnego i nigdy nie uprawiał żadnych ekstrawagancyj. Interesy cukierni są w jak najlepszym porządku. Istnieje przypuszczenie, że **zaginięcie nastąpiło na tle zaniku pamięci.** Dyrektor Ginsberg cierpiał niedawno na ostrą grypę i należy przypuszczać, że jako komplikacja tej niebezpiecznej choroby nastąpił zanik pamięci.

W ostatnich czasach jest to już drugi wypadek tajemniczego zaginięcia. Niedawno w podobny sposób znikł 40-letni Eugenjusz Jarnicki, sekretarz oficerskiej kasy garnizonowej. Jeden ze znanych internistów warszawskich, zapytany, czy istotnie grypa może spowodować zanik pamięci, oświadczył, że grypa o silnem natężeniu może spowodować porażenie komórek mózgowych. Chory traci świadomość kim jest i gdzie się znajduje, **traci orjentację co do czasu i przestrzeni.** Dotknięty zanikiem pamięci, nie poznaje osób z najbliższego otoczenia i błąka się bez celu, nie pamiętając swego nazwiska, ani miejsca zamieszkania. Okres ten trwa krótko. Chory, o ile nie spotkają go jakieś smutne przygody, odzyskuje wkrótce pamięć i wraca do domu.

—::—

Z GDAŃSKA.

Wskutek silnego wiatru zachodniego Wisła koło ujścia wezbrała tak silnie, że pierwsze wały ochronne zostały zalane. Komunikacja promowa między Kaesemark i Rothebude została wstrzymana i odbywa się obecnie na linji Bohnsack i Schiewenhorst. Stan wody na Wiśle na obszarze Gdańska wynosi 2,20 m ponad stan normalny.

Zacieranie śladów polskości. Na zarządzenie senatu zmienione zostały nazwy następujących miejscowości na terenie powiatu Gdańskie Wyżyny: Wymysłowo na Wimslau i Szwadrowice na Schwagerau.

Ruch podróżnych. Według oficjalnych danych statystycznych w r. 1934 przybyło do Gdańska ogółem 45.994 podróżnych, w tem 24.093 z Niemiec a 14.193 z Polski.

—::—

Telefon śmierci.

Kaci założyli sobie aparat.

Warszawa. Urzędnicy ministerstwa sprawiedliwości, noszący tytuł „wykonawców wyroków sądowych", zgłosili się o **założenie aparatu telefonicznego** na nazwisko jednego z nich, Brauna. Będzie to telefon, przez który kaci komunikować się będą z więzieniem w Mokotowie, **czy potrzebne są ich usługi.** Urzędowa instrukcja każe „wykonawcom wyroków sądowych" (tak brzmi urzędowy tytuł katów) komunikować się z władzą zwierzchnią. Nazwiska tych katów brzmią: Braun, Pałacz i Cukierski.

—::—

Zator lodowy na Niemnie.

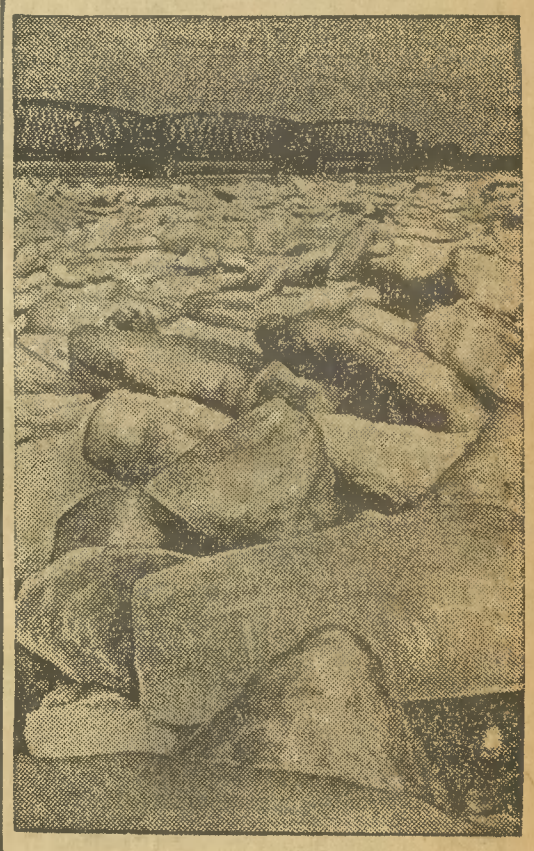

Olbrzymie zwały lodu zatrzymały się przy moście kolejowym w Tylży.

Kolejarz odgryzł swemu zwierzchnikowi nos

i otrzymał za to 8 miesięcy więzienia.

Tczew. Przed wydziałem karnym Starogardzkiego Sądu Okręgowego znalazła się sprawa karna zwrotniczego kolejowego I. kl. Franciszka Kühnbauma zamieszkałego w Czarnej Wodzie, oskarżonemu o odgryzienie nosa swemu zwierzchnikowi zawiadowcy stacji w Czarnej Wodzie Alfredowi Blumowi.

Przewód sądowy w tej niezwykłej sprawie wykazał co następuje: W dniu 24 października 1934 r. około godz. 20-tej zawiadowca stacji Blum przytrzymał na torze kolejowym pewną żydówkę z koszykiem w którym miała gołębie pocztowe, poza tem zaopatrzona była w dwa dowody osobiste. Żydówkę tę którą podejrzewał o uprawianie szpiegostwa przytrzymał i wezwał policję.

W międzyczasie na teren stacji przyszedł „urzędowo chorujący" zwrotniczy Kühnbaum, który stanął w obronie zatrzymanej żydówki-szpiega. Pomiędzy „władzą stacyjną" Blumem a jego podwładnym zwrotniczym Kühnbaumem wywiązała się bójka w czasie której łaknący ludzkiego ciała zwrotniczy odgryzł swemu przeciwnikowi kawałek nosa (dosłownie czubek). W wyniku przeprowadzonej rozprawy w czasie której przesłuchano 10-ciu świadków, sąd wydał wyrok skazujący krwiożerczego pana Kühnbauma na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat. Zasądzony wniósł apelację.

Kino Kristal

Pocz. o godz. 5, 7 i 9
w niedz. od 3, 5, 7 i 9

Dziś w piątek premjera!
Bezsprzecznie najweselsza, najpiękniejsza i najzabawniejsza komedja wiedeńska sezonu 1935 wywołująca wesołość zatrważających rozmiarów, śmiech do rozpuku pod tytułem

Pan bez Mieszkania

Obraz w języku niemieckim.

z udz. 6 słynnych gwiazd ekranu:
Hermann Thimig - Paul Hörbiger
Leo Slezak - Adele Sandrock
Hilde von Stolz - Karin Evans

Obraz ten, to najlepsze lekarstwo na dzisiejszy czas kryzysowy, który pozwoli każdemu zapomnieć w ciągu 2 godzin o jego troskach, rozweseli i rozśmieszy do łez. (3443

Nadprogram:
Najn. Kronika Zagran. Pata
Kronika Pata

Passe-partout za wyjątk. urzędowych i bilety bezpł. nieważne.
Ceny wstępu normalne.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 1 marca 1935 roku

KALENDARZYK.

Dziś: Albina bisk. i m.
Jutro: Pawła m., Łucjusza.
Wschód słońca o godzinie 6.49.
Zachód słońca o godzinie 17.37.

Stan pogody

W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennem, z przelotnemi opadami. Temperatura parę stopni powyżej zera. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

W Bydgoszczy pada deszcz z śniegiem.

Termometr wskazywał dziś rano

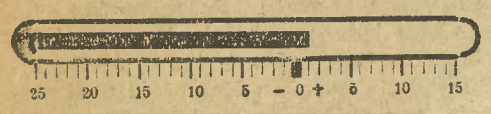

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16. w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa zbiorowa Jerzego Rupniewskiego.

MUZEUM SZKOLNE otwarte codziennie od godziny 11—14.

DYŻURY NOCNE APTEK
od 25. II. — 3. III. 1935 r.

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telefon nr. 994
2) Apteka Pod Lwem — Okole, ul. Grunwaldzka 37, telefon nr. 191.

„LEKTURA", **wypożyczalnia książek** przy ul. Gdańskiej 54 **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincje.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś **„SIEDMIU SZWABÓW"**, opera ludowa Millöckera.

W sobotę wieczorem po cenach minimalnych od 10 do 99 groszy **„PAN TADEUSZ"**, historja szlachecka w 5 obrazach A. Mickiewicza w wykonaniu całego zespołu, w reżyserji St. Dąbrowskiego.

W niedzielę o godz. 16 po cenach zniżonych piękna operetka Kalmana **„BAJADERA"** w świetnej interpretacji czołowych sił naszej operetki pod batutą kapelm. Sillicha. Rzecz ta ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w sezonie. Kto więc nie zdążył jeszcze zapoznać się z tą istotnie melodyjną i barwną operetką, ma ostatnia po temu sposobność. Wieczorem prawdziwa uczta artystyczna oczekuje miłośników teatru na świetnej komedji J. Blizińskiego **„ROZBITKI"**, w której świetnie zgrany zespół z dyr. Stomą — niezrównanym Dzieńdzierzyńskim — na czele daje prawdziwy koncert gry aktorskiej.

W środę premjera wspaniałego misterjum religijnego w IV częściach (15 obrazach) z ilustracją muzyczną na tle życia, męki i śmierci Chrystusa Pana wedle tekstu S. S. Ewangelistów p. t. **„GOLGOTA"** pióra Bolesława Rosłana. W wykonaniu udział biorą artyści i chóry Teatru Miejskiego oraz tłumy statystów. Reżyseruje St. Dąbrowski, nową wspaniałą oprawę dekoracyjną według projektu J. Hawryłkiewicza wykonały pracownie własne.

— **Baczność, harcerze!** W poniedziałek, dnia 4 marca rb. w lokalu Państw. Gimnazjum klasycznego (pl. Wolności 9) punktualnie o godzinie 17-tej (5-tej) rozpoczyna się dwumiesięczny kurs esperanta metodą konwersacyjną ks. Cseh dla wszystkich harcerzy, biorących czynny udział w Jubileuszowym Zlocie w Spale. Ze względu na liczny przyjazd zagranicznych harcerzy esperantystów byłoby rzeczą pożądaną, aby jak najwięcej harcerzy bydgoskich władało tym językiem, o co usilnie prosi krakowski Komitet Organizacyjny XIII Międzynarodowego Zlotu Skautów Esperantystów w Spale.

— **Wieczór karnawałowy!** Na zakończenie karnawału zaprasza „Sokół" III na swój wieczór karnawałowy, który odbędzie się w sobotę, dnia 2 marca br. od godz. 20 do rana, w sali hotelu Lengning przy ul. Długiej. Wesoły zespół muzyczny. (3329

Sokół żeński.

Z powodu śmierci wiceprzewodniczącej O. W. S. śp. Stanisławy Komornickiej, bierzemy udział w pogrzebie, który odbędzie się w niedzielę, 3. bm. o godz. 16 z domu żałoby przy ulicy Toruńskiej 156.

— **Wystawa obrazów w Klubie Techników.** Komitet Przyjaciół Budowy Kościoła św. Wincentego a Paulo na Bielawkach urządza w salach Klubu Techników przy ul. Cieszkowskiego nr. 4 wystawę obrazów, w ramach której oglądać będzie można kilkadziesiąt dzieł znanych malarzy, jak przedewszystkiem Wyczółkowskiego, a dalej Serbeńskiego, Czarnowskiej, Wandy Tippenhauer, Drapiewskiego, Tyszkiewicza, Chmury, Rupniewskiego i innych. Szczęśliwi z pośród zwiedzających będą się mogli stać właścicielami tych naprawdę cennych dzieł sztuki. Zwiedzać można już od dzisiaj, a w niedzielę, 3. bm. o godz. 17 odbędzie się na zakończenie wieczorek towarzyski. Impreza ta ze względu na swą wartość i cel zasługuje całkowicie na poparcie.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** Nabożeństwo oraz zebranie Towarzystwa Głuchoniemych odbędzie się dopiero w przyszłą niedzielę, **dnia 10 marca br.**

— **Odczyt inż. Ekielskiego.** Dziś w piątek 1 marca o godz. 20,30 wygłosi inż. R. Ekielski w Stowarzyszeniu Techników Polskich odczyt (jako dokończenie) p. t. Ostatnie udoskonalenie dwutaktowego silnika motocyklowego. Niezależne resorowanie kół w budowie samochodów i motocykli.

Pożegnanie karnawału
wtorek, 5 marca rb.
Resursa Kupiecka.
3376) Zapraszają **B. K. W.** i **B. T. W.**

Jaka będzie pogoda w marcu?

Prognoza astro-meteorologiczna **Fr. Prengla** na marzec brzmi jak następuje:

Okres od 1—10 marca upłynie przy aurze **dość pogodnej, choć mglistej z przejaśnieniami.** Wzrost zachmurzenia i skłonność do opadów zaznaczy się zwłaszcza **w połowie i pod koniec bieżącej dziesiątki dni,** gdzie też wystąpią **lokalne burze wczesnowiosenne.** Ciepło w bezchmurne dni przy zwyżkującej temperaturze, zwłaszcza w połowie dekady. Pozatem temperatura waha się **w pobliżu zera. Nocą przymrozki,** na wschodzie kraju i w górach jeszcze kilkustopniowy mróz.

W czasie od 11—20 marca przeważa pogoda **o zachmurzeniu zmiennem,** z przelotnemi opadami w postaci **mieszanej** i krup **w dniach od 12—16 i w samym końcu dekady. Ocieplenie,** które ogarnia większe połacie Polski, w ciągu bieżącej dekady znowu **ustępuje pod wpływem chłodniejszych mas powietrza,** częściowo polarnego, częściowo lądowego pochodzenia. **Koniec dekady przyniesie ponownie przejściowe ocieplenie, zwiastujące przedwiośnie.** Miejscowe **zaburzenia atmosferyczne** zaznaczą się głównie **około 12, 16 i 20 marca.** W górach wiatr halny i wzrastające niebezpieczeństwo lawin.

W ostatniej dziesiątce dni (od 21 do 31 marca) zaznaczy się dalszy napływ powietrza **polarnego,** powodujący pogodę o charakterze **pochmurnym, miejscami zmiennym i wietrznym z przelotnemi opadami, zwłaszcza na północy i zachodzie kraju i w dniach od 21 do 23 oraz od 26 do 29 marca.** Ogółem pogodniej na południu i wschodzie Polski. Mgliste poranki. Nasamprzód jeszcze **dość chłodno z przymrozkami, cieplej w następne dni dekady.** Około **22 i 28 marca panują dla pogody wpływy krytyczne** i wystąpią wówczas większe lokalne zaburzenia w postaci wyładowań atmosferycznych, burz wiosennych, niepogody i t. d.

KONSTELACJE PODNIECAJĄCYCH WYDARZEŃ,

częściowo o charakterze wikłającym i tajemniczym oraz rozmaitych katastrof w pogodzie, ruchu i przemyśle działają najsilniej w pierwszym, w połowie drugiego oraz na początku i w końcu ostatniego tygodnia marcowego. M. in. nastąpi wówczas **wykrycie spisków, nadużyć, skandali.**

W dniach od 8—22 marca panują doniosłe, przeważnie **pomyślne działania kosmosu w dziedzinach sztuki, pieniędzy, techniki i wynalazczości.** Niekorzystnie natomiast przedstawiają się wymienione sprawy w samej **połowie miesiąca.**

WSKAZÓWKI DLA ROLNIKÓW I OGRODNIKÓW.

W ślad za ustępującą zimą wzrasta krąg pracy w polu i ogrodach. **W marcu** następujące dni szczególnie sprzyjają **zakładaniu inspektów:** 7, 8, 9 oraz 13, 15; **mierzwieniu i uprawie ziemi:** pierwszy i ostatni tydzień; **zasiewom wczesnych jarzyn:** 7—9 i 13/14; zasiewom zbóż strączkowych: 27; przesadzaniu kwiatów: 4—9, 13/14; sadzeniu drzew: 6—9, 18/19; sadzeniu wczesnych kartofli 23/24 marca.

Fr. A. Prengel.

Kronika żałobna.

Okręgowy Wydział Sokolic poniósł dotkliwą i bolesną stratę. Zmarła bowiem śp. Stanisława Komornicka, b. zastępczyni przewodniczącej O. W. S. i przewodnicząca oddziału żeńskiego gniazda VII (Zimne Wody). Śp. zmarła brała mimo obowiązków domowych żywy udział w pracach tak oddziału żeńskiego jak i zarządzie O. W. S. siejąc przez pogodę ducha oraz usposobienie proste a szczere wśród druchen zapał w pracy sokolej, to też żal i smutek po stracie tak zasłużonej sokolicy jest ogólny i serdeczny.

Komunikaty Związku Weteranów.

Zarząd Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. z roku 1914-19 Koło Bydgoszcz komunikuje, że w myśl okólnika zarządu głównego, głównej komisji weryfikacyjnej w Poznaniu oraz pomorskiej komisji weryfikacyjnej w Chełmnie upływa termin weryfikacji z dniem 31 marca br. Z tego powodu apeluje się do członków, którzy odebrali formularze do weryfikacji, aby je wypełnili i niezwłocznie złożyli w sekretarjacie w godzinach urzędowych w poniedziałki i czwartki od godz. 17—19 przy ul. Marsz. Focha 9. Wszyscy ci, którzy brali udział w ruchu niepodległościowym, a mogą się wykazać dowodami, winni skorzystać z okazji. Prawo należności mają Peowiacy, Hallerczycy, powstańcy wielkopolscy, powstańcy pomorscy, obrońcy Lwowa, Śląska i inni.

Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 6. bm. w dużej sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Wstęp na salę za okazaniem legitymacji.

Za Zarząd:
(—) **adw. Sioda, płk. rez.,** prezes.
(—) **Fr. Raczyński,** sekretarz.

— **Ogólne zgromadzenie członków Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy** odbędzie się w sobotę, dnia 2 marca o godz. 16.30 **w lokalu Stowarzyszenia Techników, ul. Cieszkowskiego 4 parter** (boczna ul. Gdańskiej). Na posiedzeniu tem nastąpi wybór członków Rady w miejsce wylosowanych i zastępców członków Rady, wybór 20 członków komisji rozjemczej i 5 członków komisji rewizyjnej. Dyrektor giełdy wygłosi referat o „polityce zbożowej". Lista wyborców wyłożona jest w lokalu Giełdy.

MECZ PIŁKARSKI
Polonja — Pocztowe P. W.
Bydgoszcz
Niedziela, dnia 3 marca br.
o godzinie 3-ciej. (3388
STADJON MIEJSKI w BYDGOSZCZY

Powszechne wykłady uniwersytetu poznańskiego w serji wielkopostnej.

Powszechne wykłady Uniwersytetu Poznańskiego przystępują do uruchomienia serji wielkopostnej w Poznaniu i we wszystkich większych miastach woj. poznańskiego i pomorskiego.

Program wykładów poszczególnych oddziałów ułożony został według dokonanego przez oddziały wyboru tematów i prelegentów.

Poniżej podajemy spis odczytów, które wygłoszone zostaną w najbliższych tygodniach **w miastach wojew. pomorskiego, w Bydgoszczy i w W. M. Gdańsku.** Wykłady na Pomorzu organizuje wespół z Zarządem Powszechnych Wykładów U. P. Rada Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej:

BYDGOSZCZ:

10. III. prof. Uniw. Pozn. dr. Zygmunt Wojciechowski: Tam, gdzie Odra trzema ramionami ku morzu sięga (z przeźroczami).

17. III. prof. Uniw. Pozn. dr. Tadeusz Silnicki: Kultura Rzymu w średniowieczu (z przeźroczami).

24. III. doc. zast. Prof. Uniw. Pozn. dr. Marjan Z. Jedlicki: Współczesne Włochy.

Wykłady odbywać się będą w auli Gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej o godz. 17,30.

CHEŁMNO:

17. III. prof. Uniw. Pozn. dr. Witold Klinger: Z galerji liryków greckich: Simonides, Pindar, Bakchylides.

24. III. wykład na Uniw. Pozn. dr. Mieczysława Ruxerówna: Dyktator i jego artysta (z przeźroczami).

31. III. urzędn. Arch. Państw. w Pozn. dr. Janusz Staszewski: Pomorze przed 125-ciu laty (w. r. 1809).

Wykłady odbywać się będą w auli Gimnazjum Męskiego o godz. 17-tej.

CHOJNICE:

17. III. prof. Uniw. Poz. dr. Zygmunt Wojciechowski: Tam, gdzie Odra trzema ramionami ku morzu sięga (z przeźroczami).

24. III. doc. Uniw. Pozn. dr. Karol Stojanowski: Zagadnienia rasy w Niemczech hitlerowskich.

31. III. prof. Uniw. Pozn. dr. Edward Klich: O cyganach, ich pochodzeniu, wędrówkach i języku.

Wykłady odbywać się będą w auli gimnazjum o godz. 17-tej.

GDYNIA:

14. III. prof. Uniw. Pozn. dr. Czesław Znamierowski: Państwo współczesne i jego problemy.

21. III. urzędn. Arch. Państw. w Pozn. dr. Janusz Staszewski: Pomorze przed 125-ciu laty (w r. 1809).

28. III. prof. Uniw. Pozn. dr. Józef Witkowski: Zaćmienie słońca, z pokazami kinematograficznemi.

4. IV. prof. Uniw. Jag. dr. Tadeusz Lehr-Spławiński: Elementy prasłowiańskie w jęz. polskim.

Wykłady odbywać się będą w gmachu Gimnazjum Tow. Szk. Śred. przy ul. Morskiej nr. 79 o godz. 19-tej.

GRUDZIĄDZ:

12. III. prof. Uniw. Pozn. dr. Mikołaj Rudnicki: Ruch młodokaszubski i jego bezdroża (z przeźroczami).

26. III. prof. Uniw. Pozn. dr. Zygmunt Wojciechowski: Tam, gdzie Odra trzema ramionami ku morzu sięga (z przeźroczami).

2. IV. doc. zast. prof. Uniw. Pozn. dr. Marjan Zygmunt Jedlicki: Współczesne Włochy.

9. IV. prof. Uniw. Jag. dr. Tadeusz Lehr-Spławiński: Elementy prasłowiańskie w jęz. polskim.

Wykłady odbywać się będą w auli Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Trynkowej o godz. 17-tej.

TCZEW:

24. III. prof. Uniw. Poz. dr. Tadeusz Silnicki: Kultura Rzymu w średniowieczu (z przeźroczami).

31. III. prof. Uniw. Pozn. dr. Mikołaj Rudnicki: Pojęcia religijne naszych praprzodków (z przeźroczami).

Wykłady odbywać się będą w auli Gimnazjum Męskiego o godz. 17-tej.

TORUŃ:

7. III. prof. Uniw. Pozn. dr. Józef Morawski: Kultura romańska w świetle regjonalizmu.

14. III. wykład. na Uniw. Pozn. dr. Andrzej Niesiołowski: Paweł Włodkowic, pierwszy ideolog Pomorza (w 500-lecie śmierci).

21. III. prof. Uniw. Pozn. dr. Zygmunt Wojciechowski: Tam, gdzie Odra trzema ramionami ku morzu sięga (z przeźroczami).

28. III. prof. Uniw. Pozn. dr. Ignacy Hoffman: Choroba jako zjawisko biologiczne i racjonalna z nią walka.

Wykłady odbywać się będą o godz. 20-tej w auli Gimnazjum im. Kopernika.

GDAŃSK:

15. III. doc. Uniw. Pozn. dr. Karol Górski: Dzieje powstania w Prusach 1454—1466.

22. III. urzędn. Arch. Państw. w Pozn. dr. Janusz Staszewski: Pomorze przed 125-ciu laty (w r. 1809).

29. III. wykład. na Uniw. Pozn. dr. Andrzej Niesiołowski: Paweł Włodkowic, pierwszy ideolog Pomorza (w 500-lecie śmierci).

Wykłady odbywać się będą o godz. 19,30 w sali wykładowej Polskiego Uniwersytetu Powszechnego Związku Polaków w gmachu Dyrekcji Kolejowej (am Olivaer Tor 2—4) II. p. nr. 329.

Fałszerstwa wekslowe St. Sokołowskiego przed sądem.

Wyrok: rok więzienia i pięć lat utraty praw obywatelskich.

(ak). Głośna afera fałszerstw wekslowych dokonanych przez znanego na gruncie bydgoskim **Stanisława Sokołowskiego**, znalazła swój epilog przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. Wielka sala na drugiem piętrze już na długo przed rozpoczęciem rozprawy, naznaczonej na godzinę 9-tą, zapełniła się publicznością. Policjant wprowadza z aresztu śledczego oskarżonego, na którym **trzymiesięczny pobyt w więzieniu** nie pozostał bez śladu. Oskarżony, ongiś słusznej tuszy, stracił mocno na wadze.

Krótko po godzinie 9-ej wchodzi na salę **sędzia dr. Kułakowski**, prowadzący rozprawę. **Oskarża wiceprokurator Czak.** Jako obrońca oskarżonego zgłasza się **adwokat dr. Wirski.**

Akt oskarżenia.

Sędzia na wstępie rozprawy odczytuje akt oskarżenia, według którego oskarżony St. Sokołowski w ciągu trzech miesięcy, od sierpnia do października 1934 r., **zawodowo podrabiał podpisy akceptantów i żyrantów na wekslach** i weksle te **przedstawił do dyskonta w kilku bankach w Bydgoszczy.** Banki te Sokołowski wprowadzał w błąd, twierdząc, iż podpisy na wekslach przedstawionych do dyskonta są prawdziwe. W ten sposób zdyskontował **10 weksli w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Bydgoszczy na sumę 2825 zł, w Banku Ludowym 8 weksli na sumę 2000 zł i w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu bydgoskiego 10 weksli na łączną sumę 2340 zł.** Ogółem zatem podrobił 28 weksli na sumę **7.275 zł.**

Przed przystąpieniem do rozprawy prokurator Czak wnosi o **rozszerzenie aktu oskarżenia** o dalsze cztery weksle sfałszowane przez oskarżonego. Weksle te bowiem wręczono prokuratorowi już po wniesieniu aktu oskarżenia. Suma ogólna tych dodatkowych weksli wynosi **1.075 zł,** tak, że przez to wzrosła globalna suma tych **fałszowanych weksli na 8.350 zł.** Oskarżony zgadza się na objęcie aktem oskarżenia tych weksli dodatkowych, poczem przed sądem składa personalja. Liczy lat 53, ma pięcioro dzieci, obecnie rozwiedziony.

Ciężkie „rekolekcje".

W przeszło godzinnem przemówieniu oskarżony broni się i rozwija historję swego niezwykle bujnego życia oraz podłoże, na jakiem dokonał przestępstw. Mówił on jak następuje:

„Przyznaję się ze skruchą do winy. Ponieważ weksle wykupowałem i mając spis odpłacanych weksli, liczyłem na to, że **z biegiem czasu wszystkie zapłacę i nikogo nie skrzywdzę.**

W chwili jednak, gdy dowiedziałem się, że Bank Polski zrobił na mnie doniesienie do prokuratury i mnie aresztowano, nie mogłem weksli regulować. **Mam wady tak jak każdy człowiek, ale chciwością się nie kierowałem.** Dzień dzisiejszy stanowi o mem życiu i chcę szczerze powiedzieć, co mnie skłoniło do fałszowania weksli. **Przez 101 dni rekolekcyj w więzieniu** codziennie od godz. 8 rano do 11 wieczorem oraz w licznych bezsennych nocach mogłem się dostatecznie zastanowić nad mojem postępowaniem. Możliwe, że jestem **dziedzicznie obciążony** i że przez 52 lat potrafiłem to zwierzę wemnie opanować, aż nagle wybuchło...

Nieudałe transakcje pchnęły do występku.

W 1932 r. **z polecenia firmy Schlieper** pertraktowałem w ministerstwie z wiceministrem Jastrzębskim w celu **nabycia gruntów i magazynów firmy Schlieper przez dyrekcję monopolu,** ażeby w ten sposób utrzymać w Bydgoszczy i rozszerzyć jedyną, według ówczesnego projektu w Polsce fabrykę cygar. Reszta fabryk cygar w Polsce miała być zlikwidowana. Z firmy Schlieper miałem w razie dojścia do skutku transakcyj, otrzymać zagwarantowane mi w umowie wysokie wynagrodzenie i w ten sposób wiązałem interes społeczny z interesem osobistym. Dwa lata trwały pertraktacje i, mając w związku z tem poważne wydatki, oraz licząc z powodzeniem transakcyj, zadłużyłem się w bankach. Mimo, że dla skarbu państwa transakcja ta była bardzo dobra, w końcu jednak nie doszła do skutku.

Zawiódł także plan wybudowania **cegielni w Gdyni,** gdzie przewidziana była **produkcja taniej cegły holenderskiej.** Z polecenia firmy Schlieper, która zamierzała wybudować cegielnię po znalezieniu przeze mnie odpowiedniego terenu, miałem objąć posadę **dobrze płatną kierownika administracji.** Opracowałem długie memorjały, lecz zanim sprawa przeszła alembik władz, okazało się, iż wobec niezatwierdzenia planu rozbudowy Gdyni nie mogłem otrzymać odpowiedniego terenu na wybudowanie cegielni. To były te dwie sprawy, które **popchnęły mnie do występku i do akcji wekslowej w 1934 r.** Liczyłem bowiem jednak, że mimo wszystko da się pomyślnie załatwić obie sprawy. Mam niestety trzy wady: **optymizm, krewki temperament i nadzieję,** które mnie zawiodły na ławę oskarżonych.

„Rozpacz podyktowała mi szaleństwo" — mówi donośnym głosem — „przestępcą nie

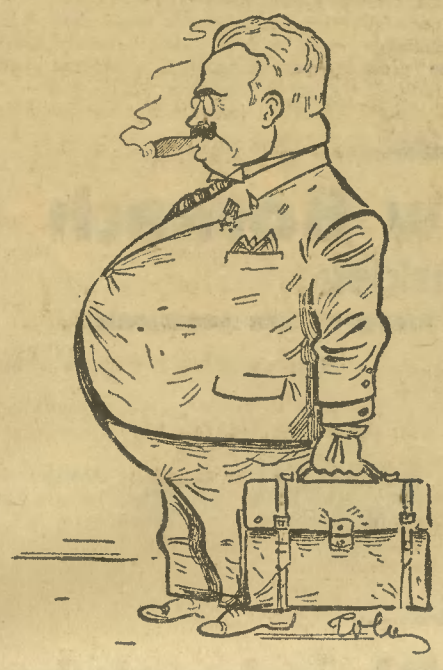

jestem i nie miałem zamiaru nikogo skrzywdzić".

Następnie sędzia stawia oskarżonemu

szereg pytań.

Sędzia: — Czem kierował się oskarżony, fałszując podpisy właśnie tych osób?

Oskarżony: — Większość tych osób nie prowadziła transakcyj w bankach, dlatego łatwiej było ulokować te weksle, pozatem dobrze żyłem z temi ludźmi i liczyłem na te dobre stosunki, jeżeliby bank kogoś zawiadomił.

Sędzia: — Jak oskarżony mógł wiedzieć o płatności weksla, bo dużo było tych weksli i wystawionych przez różne osoby.

Osk.: — Weksle te przeważnie były **płatne u mnie,** albo też **poszedłem do banku i oświadczyłm, że weksel jest z mego obliga,** prosząc o skierowanie awizu do mnie.

Sędzia: — Na co zużył oskarżony te pieniądze?

Osk.: — Wszystko połączone było ze staraniami firmy Schlieper.

Sędzia: — Z czego zasadniczo żył w tym czasie oskarżony?

Osk.: — Miałem klientów, z tytułu przeprowadzonych spraw podatkowych, którzy byli mi dłużni różne sumy. Uratowałem szereg ważnych placówek, przyczem w sprawach podatkowych brałem **dziesięć procent od pierwszego wymiaru,** miałem zaś objekty na 240.000 zł, 25 000 zł i inne. Z tego czerpałem środki na życie. W 1934 r. sprzedałem co miałem: maszynę do pisania, akwarele, zastawiłem biżuterję, później zastawiłem kwity lombardowe i wkońcu biżuterję sprzedałem.

Sędzia: — Czy oskarżony wierzył w powodzenie wspomnianych dwóch wielkich transakcyj?

Osk.: — Miałem stuprocentową pewność jeżeli chodziło o magazyny Schliepera, że transakcja się uda, a całe życie bym dał, jeżeli chodzi o transakcję w Gdyni.

Sędzia: — Czy oskarżony w 1934 r. **bawił się w lokalach?**

Oskarżony: — Nie! Noce nie sypiałem, drżąc o terminy płatności weksli...

Co mówią świadkowie.

Z licznych świadków, przesuwających się przed stołem sędziowskim wymienić należy znanych mistrzów rzeźnickich **Jana Błaszaka, Juljana Maciejewskiego, Romana Pokorę,** oraz **kupców Kazimierza Kujawskiego** i **Czesława Śmigielskiego.** Wszyscy stwierdzają przed sądem, iż **nie mają pretensyj finansowych do oskarżonego i że strat żadnych nie ponieśli.** Podpisując weksle ich nazwiskiem, oskarżony poprzednio nic im o tem nie powiedział. Straty poniosły tylko banki.

Reszta świadków nic ciekawego do sprawy nie wniosła. Pod koniec postępowania dowodowego, obrońca adwokat Wirski wnosi o przesłuchanie świadka **Franciszka Schliepera** oraz dyrektora fabryki wyrobów monopolowych **Kłodnickiego** w charakterze świadków na twierdzenia oskarżonego, jednakże **sąd odmówił,** uważając, że dowody z tych świadków są nieistotne.

Prokurator wnosi o surowe ukaranie.

Prokurator **Czak** podnosi w swem przemówieniu, iż oskarżony coprawda nie **skrzywdził poszczególnych obywateli,** lecz **banki bydgoskie, na które składa się ogół obywateli, poszkodował na 8.000 zł.** Gdyby więcej było **takich kombinatorów,** banki ładnieby wyglądały. **Wywlekanie zasług położonych dla Polski przez oskarżonego budzi niesmak i wysuwanie tych zasług jako kompensatę dla czynów kryminalnych jest wysoce nietaktowne.** Tłumaczenie się oskarżonego nie wytrzymuje krytyki i jest tylko gołosłownem twierdzeniem.

Jako przestępca zawodowy oskarżony nie zasługuje na żadne specjalne względy i okoliczności łagodzące. Same zaś przyznanie się do winy nie może być okolicznością łagodzącą, gdyż oskarżonemu nic nie pozostało, jak przyznać się do winy. Wobec tego, iż **Sokołowski dokonał przestępstw z chęci zysku,** prokurator wnosi **o surowe ukaranie i odebranie praw obywatelskich.**

Obrońca oskarżonego **dr. Wirski** polemizuje w dłuższem przemówieniu z wywodami prokuratora. Obrońca prosi o łagodny wymiar kary i wypuszczenie oskarżonego z więzienia.

Ostatnie słowo oskarżonego.

W ostatniem słowie oskarżony **wśród łez** zapewnia sąd, że bezgraniczny optymizm i nadzieja zaprowadziły go na ławę oskarżonych.

Rok więzienia — pięć lat utraty praw.

Po dłuższej przerwie sąd ogłosił wyrok **skazujący oskarżonego Sokołowskiego na rok więzienia z zaliczeniem tymczasowego aresztu śledczego. Ponadto na 300 złotych grzywny** z zamianą na 30 dni aresztu oraz **utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat pięć.**

W uzasadnieniu wyroku przewodniczący stwierdził, że u oskarżonego istniał zamiar popełnienia oszustwa, i że **działał z niskich pobudek, z chęci zysku.** Ze względu na podeszły wiek oraz dotychczasową jego niekaralność, sąd wymierzył oskarżonemu stosunkowo **niską karę.**

Wniosku o wypuszczenie okarżonego na wolność sąd nie rozpatrzył, przekazując wniosek ten do załatwienia na posiedzeniu niejawnem.

HULSTKAMP KONIAKI WÓDKI LIKIERY
127
3

— **Skowronki i bociany już wieszczą wiosnę.** Wiosna śpieszy się w tym roku. Wprawdzie zimowe podmuchy są ciągle jeszcze aktualne, ale pierwsze zwiastuny wiosny już się pojawiły. Z Rawicza donoszą o pierwszych bocianach, które zauważono nad polami, a w Chodzieży zdołano już stwierdzić obecność skowronków.

— **Tanie jabłka sowieckie.** Izba Przemysłowo-Handlowa komunikuje, że firma: Bałtyckie aukcje owocowe w Gdyni sprzedała z licytacji dnia 27 lutego br. 4.860 skrzyń jabłek sowieckich po cenie od 25—28 zł za skrzynkę o wadze około 19 kg netto. Odbiorcami towaru były organizacje kupieckie oraz indywidualni kupcy owocowi (hurtownicy i detaliści).

Dancing Polskiego Białego Krzyża

W niedzielę, dnia 3 marca o godz. 17 spotkamy się wszyscy na ostatnim karnawałowym dancingu Polskiego Białego Krzyża w sali malinowej „Pod Orłem". (3412

Z cyklu: O czem mówią na mieście.

Makabryczny anonim.

Pani Hela w roli detektywa.

Bydgoszcz, 28 lutego.

Kobiety, gdy chodzi o sprawy sercowe, są stokroć chytrzejsze od mężczyzn. Na to niema dwóch zdań.

— — — — — — — — — — — —

Zaciszna, dystyngowana cukiernia przy ulicy Gdańskiej. Schodzą się tu zakochane pary na flirt, panie na plotki, panowie na politykę. Wszystko odbywa się tu regulaminowo, jak w dobrze nastawionym i starannie nakręconym mechaniźmie.

W niszy, odseparowanej pewnym dystansem od reszty lokalu, siedzą dwie przyjaciółki, pani Helena i pani Niunia. Są bardzo zaaferowane, ale mówią dyskretnie i przyciszonym tonem.

— Więc o napisanie tego anonimu podejrzywasz Praksię? — spytała pani Niunia.

— Żadna inna nie wchodzi tu w rachubę. Pomyśl tylko: od roku kocha się we Felku jak warjatka. Tymczasem Felek jak cień plącze się ciągle koło mnie. Szpieguje nas — widzi nas razem w kinie — a na drugi dzień mój mąż otrzymuje ten obrzydliwy anonim.

— Szkoda żeś go nie przyniosła ze sobą. Może z charakteru pisma...

— Nie bądź dzieckiem! Anonim pisany na maszynie na zwykłym kancelaryjnym papierze. Dużo z niego wymiarkujesz! Taka szelma umiała się zadekować.

— Cóż ona tam pisze właściwie?

— Pyta się męża, czy wie o tem, jak jego żona za domem się prowadzi, że chodzi z gachami do kina, o czem mówi całe miasto, a tylko mąż niczego się nie domyśla, bo tak zwykle bywa, że mężowi na niewierność żony nie otworzy oczu ani grób!

— Tak napisała?

— Dosłownie. Szkoda że nie mam tego listu ze sobą.

— I cóż ty zamyślasz z tym fantem zrobić?

— Mam pewien plan, i chciałam cię prosić, abyś mi do jego wykonania dopomogła.

— Ależ z największą chęcią. Mów tylko.

— Muszę się przedewszystkiem upewnić, że to Praksia ten anonim pisała.

— W jaki sposób chcesz to zrobić?

— W bardzo prosty. Jutro w piątek będziecie u mnie jak zwykle na podwieczorku. Pod spodeczek Praksi położę karteczkę z takim napisem: Pani ma słuszność — Emil tak wierzy w swoją żonę, że oczu nie otworzy mu ani grób!

— I co dalej?

— Jak to co dalej? Jeżeli Praksia nie pisała anonimu, do tej kartki nie zrozumie i będzie pytać, co ona ma znaczyć. A pisała ona anonim, to dozna uczucia, jak by jej kto w pysk dał. Przecież zorjentuje się zaraz, że jest zdemaskowana i że ją uważa się za autorkę anonimu.

— A wiesz ty, że to doskonała myśl. A jak ja ci mogę być w tem pomocną?

— Widzisz, ja nie mogę tej kartki pisać, bo ona zna mój charakter pisma i to jakoś nie wypada. Ale ty z nią nie korespondujesz i mogłabyś mi taką kartkę napisać.

— Jeśli ci tylko o to chodzi...

Stołowa Andzia, dziewczynka rozkoszna jak Amorek, przyniosła niebawem papier, atrament i pióro.

— Więc co mam pisać? — spytała pani Niunia ściągając prawą rękawiczkę.

— Pisz tak: Pani ma słuszność, Emilowi na niewierność żony nie otworzy oczu ani grób!

— ... na niewierność... żony... — sylabizowała pani Niunie — ...nie otworzy... oczu... ani grób!

— Masz? pokaż!

Pani Niunia podała kartkę przyjaciółce. Ta rzuciła na kartkę okiem i w tejże chwili na twarz jej wystąpiły jadowite pąsy.

— — — — — — — — — — — —

W pół godziny później pani Hela z rozmierzwionymi jak furja włosami wpadła do gabinetu swego męża.

— Kobieto, na Boga, co się tobie stało? jak ty wyglądasz?

— Czy wiesz, kto pisał do ciebie ten anonim? — wydyszała pani Hela — Ta łajdaczka... ta... Niunia... Ale ona dostała za swoje! Tak ją w cukierni sprałam po buzi, ale tak sprałam, że aż kolczyk zgubiła i krew jej poszła nosem.

— Helu, a gdzież dowód, że to ona pisała?

— Dowód? Masz dowód! Czytaj! W anonimie stoi wyraźnie: nie otworzy oczu ani grub! A tu kartka przy mnie przez nią pisana: nie otworzy oczu ani grub! Ta podła analfabetka nie wie nawet jak się „grób" pisze. Naturalnie, to pomiotło nie ukończyło ani szkoły powszechnej, więc skąd ma wiedzieć. Przecież żadna z moich przyjaciółek nie strzeliłaby takiego byka. Wszystkie są za inteligentne do tego. Niunia... Niuniuś... Ale ja jej dałam szkołę! Pac! pac! pac! to tak szło jak z karabina maszynowego. Och, ja jej dałam grub!...

I porwawszy jakiś akt z biurka męża, pani Hela poczęła nim wachlować gorejącą, jak piec hutniczy buzię.

Śmierć w podziemiach kopalni.

Katowice, 1. 3. (PAT.) W podziemiach kopalni „Maks" lokomotywa kopalniana zmiażdżyła górnika Henryka Petera, który poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki zabitego górnika wyniesiono na powierzchnię i odstawiono do kostnicy. Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci.

—::—

— **Nowootwarcie restauracji przy ul. Pomorskiej 7, narożnik Kwiatowej.** Po gruntownej renowacji przejął od 50 lat istniejącą restaurację zasłużony społecznik i weteran p. Marceli Salkowski, odznaczony „Krzyżem Walecznych". Nowy gospodarz stara się uprzyjemnić swoim gościom przez urzadzenie wieczorków towarzyskich tak, że każdy będzie się czuł jak w domu. Jest tam bufet z pełnym wyszynkiem a przedewszystkiem dobrze pielęgnowane piwa znanej firmy Browar Bydgoski jak wynika z ogłoszenia. Nowemu gospodarzowi życzymy pomyślnych interesów.

—::—

Rozgłośnia w koszarach.

Jeżeli w codziennem życiu każdego obywatela odgrywa dużą rolę jako łącznik ze światem i źródłem godziwej rozrywki, to tem bardziej w wojsku radjo uważane jest już oddawna za ważny czynnik wychowawczy.

Specjalne audycje żołnierskie cieszą się wielkiem powodzeniem. Dają one swym słuchaczom wiele radości i godziwej rozrywki a przedewszystkiem kształcą umysł i serce.

W niektórych formacjach wojskowych stosowane są również instalacje rozgłośnikowe Philipsa, które umożliwiają słuchanie w większych salach, świetlicach, koszarach, nietylko audycyj radjowych, lecz również pogadanek, komend i rozkazów, wygłaszanych przez mikrofon.

Między innemi zainstalowane zostały radjowzmacniacze Philipsa w koszarach 27 p. p. w Częstochowie, w Szkole Artyleryjskiej w Toruniu, w Szkole Podchorążych w Ostrowiu-Komorowie, itp.

—::—

Premjery w kinach bydgoskich.

„BAL W SAVOYU" w kinie „ADRIA".

Gita Alpar — Róża Barsonyi — Hans Jaray — F. Bressart — W. Stettner. Reż. Stefan Szekely.

Operetka Pawła Abrahama p. t. **„Bal w Savoyu"** osiągnęła na wszystkich scenach świata największe rekordy powodzenia. Filmowa komedja muzyczna, wysnuta z libreta tej operetki, granej u nas również z powodzeniem, w inscenizacji nieco odbiega od treści. Nie wyszło to jednak na złe. Film jest może przez to ciekawszy nawet, daje więcej pola do popisu aktorom. Reżyser Szekely, Węgier, powołał do pracy przeważnie artystów węgierskich. Na czoło zespołu wysunęła się głośna śpiewaczka Gita Alpar o ładnym głosie. Jej partnerem jest Hans Jarray, bardzo miły amant. Dobre typy stwarzają Bressart, roztargniony wiecznie impresarjo i Stettner jako kelner. W drugiej roli kobiecej Róża Barsonyi, nietyle urodziwa, ile utalentowana. Świetnie bowiem tańczy, ma dużo werwy i humoru. Pomysły reżyserskie doskonałe, wystawa olśniewająca, wzorowana na najbogatszych rewjach. Zresztą akcja rozgrywa się na balu, gdzie bawi się elita. Tłumy sprawiają się dobrze, wobec czego sceny tchną życiem. Muzyka... no, tą znamy, szczególnie „Toujour l'amour" i „Tangolita". Efektowne zdjęcia, bardzo udatne udźwiękowienie, słowem strona techniczna w „Balu Savoyu" nie zawiodła. W nadprogramie interesujący tygodnik i ładna kolorowa groteska.

Sensacyjny proces w Grudziądzu.

Były wiceprezes rady miejskiej skazany na 2 lata więzienia

(kj) Na Pomorzu znany był przed laty dyrektor oddziału grudziądzkiego Poznańsko-Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeniowego S. A. w Poznaniu, **Władysław Samoliński.**

Był to człowiek bardzo ruchliwy, zajmujący rozmaite honorowe urzędy i stanowiska. M. in. był w Grudziądzu dyrektorem K. K. O. miasta, wiceprezesem rady miejskiej, członkiem zarządu Banku Towarzystw Kupieckich itd.

Już dawno opowiadano sobie w Grudziądzu **o wielkich nadużyciach, jakich dopuścić się miał Samoliński, jako zastępca poznańskiego towarzystwa ubezpieczeniowego.** Asumpt do różnych pogłosek dało **nagłe zniknięcie Samolińskiego, który przeniósł się do Poznania.**

Różni różnie mówili, aż wreszcie w ubiegły wtorek Samoliński zasiadł na ławie oskarżonych, sądzony przez trybunał karny sądu okręgowego w Grudziądzu. Jak wynikało z aktu oskarżenia, suma zdefraudowanych przez Samolińskiego pieniędzy była bardzo duża i **sięgała około 100.000 zł.** Nadużyć dokonał Samoliński **mimo, że pobierał bardzo wysoką pensję oraz korzystał z wolnego mieszkania, opału, światła i innych dobrodziejstw.**

Przewód sądowy wykazał w całej pełni winę oskarżonego oraz rzucił jaskrawe światło na osobę głośnego do niedawna działacza społecznego.

Wyrok: Dwa lata więzienia bez zawieszenia.

Wielki pożar w Borkach pow. Chełmińskiego.

Dwie osoby podczas akcji ratowniczej uległy ciężkim poparzeniom.

Chełmno, 1. 3. (tel. wł.). W nocy z 27 na 28 ub. miesiąca Chełmno i okolica została zaalarmowana wiadomością o **wybuchu pożaru w zabudowaniach rolnika Józefa Woźniaka w Borakch pow. chełmińskiego.** Pastwą szalejącego pożaru, który zagrażał sąsiadującym budynkom, padł **dom mieszkalny, stajnia, stodoła, wszystkie maszyny i wszystkie narzędzia rolnicze oraz dwa konie.** Ponadto na szkodę lokatorów spłonęły dwie kozy, trzy świnie, urządzenie domowe i garderoba. **Ogólna szkoda wynosi około 12.000 zł.**

Pożar powstał w stodole, lecz przyczyny wybuchu pożaru nie można było narazie ustalić.

Podczas akcji ratowniczej **małżonkowie Jankowscy okupili swoją bohaterską odwagę ciężkiem poparzeniem.** Z uznaniem podkreślić należy akcję miejscowej i sąsiednich straży pożarnych.

Leśniczy zastrzelił człowieka

Zajście w kancelarji leśnictwa Smolarnia.

Świecie n. W., 1. 3. (tel. wł.). Skromna leśniczówka zaszyta w borach tucholskich, Smolarnia, położona w obrębie nadleśnictwa i gminy zbiorowej Osie, stała się przedmiotem zainteresowania całej okolicy.

Wedle dotąd zebranych informacyj sprawa przedstawia się następująco: Do kancelarji leśnictwa Smolarnia przyszedł w celu załatwienia jakiejś sprawy, **mieszkaniec gminy Zdroje, powiatu tucholskiego Franciszek Stusik.** W trakcie rozmowy doszło do zatargu między Stusikiem a leśnikiem Bolesławem Łangowskim. Zatarg przybrał tak groźne rozmiary, że **leśnik w obronie swego życia oddał strzał z karabinka myśliwskiego do przeciwnika, kładąc go na miejscu trupem.**

Dalsze aresztowania urzędników skarbowych w Inowrocławiu.

Inowrocław, 1. 3. (tel. wł.). Nadużycia w inowrocławskim Urzędzie Skarbowym zakrawają **na coraz sensacyjniejszą aferę.** Jak w swoim czasie podaliśmy, **aresztowana została urzędniczka działu kasowego Orczykówna, kasjer Kowalski, Maria Sobańska** i poborca podatkowy **Jerczyński.**

Obecnie afera rozszerza się. Wczoraj w godzinach popołudniowych na polecenie okręgowego sędziego śledczego Mniszewskiego z Bydgoszczy **aresztowani zostali jako podejrzani o współudział w oszustwach Orczykówny Edward Furmanowski,** kasjer Urzędu Skarbowego **Marjan Szulc,** urzędnik skarbowy. W więzieniu śledczem przebywa **6 osób z personelu tutejszego Urzędu Skarbowego.**

Bliższych szczegółów ze względu na dobro toczącego się śledztwa chwilowo podać nie możemy.

— **Koło Rodzicielskie Miejskiego Gimnazjum im. M. Kopernika** urządza w sobotę, dnia 2. bm. o godz. 16 w auli gimnazjalnej kiermasz z muzyką, loterją fantową i różnemi niespodziankami. Wstęp dla dzieci 20 groszy, dla dorosłych 50 groszy. Zarząd prosi uprzejmie rodziców i przyjaciół szkoły o przybycie na kiermasz wraz z dziećmi. (3406

Wieczorek karnawałowy Tow. gimn. Sokół V.

W ostatnią niedzielę karnawałową dnia 3. bm. urządza Tow. gimn. Sokół V w salach hotelu Lengning swój doroczny wieczorek karnawałowy, z którego dochód przeznacza się dla sekcji piłki nożnej Sokoła V. Kto chce się dobrze a jednak tanio zabawić, niechaj w niedzielę śpieszy do hotelu Lengning. (3402

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W niedzielę, 3. bm. o godz. 15 odbędzie się zebranie **Chrz. Związku Elektromonterów** w lokalu „Pod Lwem". Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, dlatego obecność wszystkich członków jest bezwzględnie konieczna.

BKS

Byłgoski Klub Sportowy-Tennisowy

Sobota 2 marca br.

Bal

w salach Kasyna Cywilnego

Początek o godz. 22-ej.

3422)

Dział gospodarczy.

Podatki inwalidów wojennych.

Zawieszenie renty niema wpływu na wymiar podatku lokalowego.

Dekret o zaopatrzeniu inwalidzkiem z roku 1933 zawiesił prawo do zaopatrzenia pieniężnego inwalidom wojennym z b. armji państw zaborczych i formacyj obcych, którzy utracili poniżej 25% zdolności zarobkowej. Powołując się na powyższy przepis, urzędy skarbowe przestały zwalniać odnośnych inwalidów od podatku lokalowego.

W specjalnym okólniku do izb skarbowych ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż zwalnianie inwalidów wojennych wymienionej kategorji od podatku lokalowego ma być nadal stosowane, o ile zajmują oni lokale do 2 izb oraz wykażą się dekretem przyznania im renty inwalidzkiej. Zawieszenie zaopatrzenia pieniężnego dla inwalidów powyższej kategorji ma bowiem charakter czasowy, a nie trwały.

Natomiast wdowy i sieroty po wymienionych inwalidach mogą być zwalniane od podatku lokalowego tylko wówczas, gdy pobierają renty wdowie względnie sieroce. Jednakże również nie pobierające renty wdowy i sieroty mają być zwalniane od podatku lokalowego w zależności od ich stanu majątkowego. Wymierzone już powyższej kategorji płatników podatki lokalowe mają być umorzone.

Równocześnie ministerstwo skarbu zabroniło urzędom skarbowym wymierzania podatków od nieruchomości inwalidom, którzy otrzymują rentę a posiadają domy mieszkalne związane z produkcją rolną. (r)

—::—

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja", hotel i restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.

Gdzie i co kupię?

O. Neuman, Stary Rynek 14, tel. 17-19. Nowości wiosenne, jedwabie, tow. wel., baweł., inlety, firany, kołdry. Najniższe ceny.

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

H. Kaszubowski S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30, **18.10,** 19.58, **21.35** (tranzytowy), 23.16.
Tczew — Gdańsk — Gdynia: 0.40, 3.56, 6.50, **7.35,** 12.13, 13.13, 17.17, **20.03,** 20.10.
Mościerzyna Gdynia: 8.13, 15.45.
Nakło — Piła: 0.01, 6.15, **10.35** (tranz.) 14.45, 19.46.
Unisław — Brodnica: 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław — Poznań: 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25.**
Wągrowiec — Poznań: 5.00, 10.32, 18.26, 18.54.
Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 13.40,

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 2 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,45: Audycja poranna. 12,10: Koncert zespołu Tychowskiego. Tr. z Krakowa. 13,00: Dziennik południowy. 15,45: Najnowsze nagrania na płytach. 16,30: „Teatr Wyobraźni" nadaje dla dzieci słuchowisko „Jeden dzień z dzieciństwa Fryderyka Chopina". 17,00: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie z kazaniem. 17,50: „Pani pisze listy" odczyt z Poznania. 18,00: Przegląd prasy rolniczej. 18,15: Muzyka salonowa (płyty). 18,45: „Z badań nad mechaniką rozwoju" reportaż Zakładu Biologji Uniw. Jagiellońskiego. Przeprowadzi dr. St. Smreczyński. Transmisja z Krakowa. 19,00: Polka za polką... wykona Lucyna Robowska (fortepian). 19,20: „Przemyśl — starszy brat Lwowa", odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka polskie". Transm. ze Lwowa. 19,30: Fr. Poulenc: Trio na obój, fagot i fortepian. 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Wesoła audycja muzyczna w wyk. orkiestry Tadeusza Seredyńskiego, chór Revellersów „Wesoła Piątka" i solisty Tad. Jasłowskiego. Transm. ze Lwowa. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Jak pracujemy w Polsce". 21,00: Koncert symfoniczny. Wyk.: ork. symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Kazimierz Wiłkomirski (wiolonczela). 22,00: „Trzydzieści trzy lata na fotelu recenzenta" szkic literacki wygł. p. Henryk Zbierzchowski. Transmisja ze Lwowa. 22,30: Muzyka taneczna. 23,05: „Loża Szyderców". 23,35: Muzyka taneczna.

TORUŃ. 15,40: Zapowiedź programu. 15,45: Transmisje z Warszawy. 17,00: Transmisja z Wilna: Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 17,50: Transmisja z Poznania: „Pani pisze listy" odczyt. 18.00: Transmisja z Wilna. 18,10: Życie kulturalne, artystyczne i naukowe Pomorza. 18,15: Tańce polskie w wykonaniu ork. dętej 63 p. p. 18,45: Transmisja z Krakowa. 19,00: Transmisja z Warszawy. 19,20: Transmisja ze Lwowa. 19,30: Transmisje z Warszawy. 19,56: Wiadomości sportowe Pomorza. 20,00: Transmisja ze Lwowa. 20,45: Transmisje z Warszawy. 22,00: Transmisja ze Lwowa. 22,30 Transmisje z Warszawy.

ZAGRANICA. 19,00: Berlin. Utwory Mozarta. **Monachjum.** Muzyka taneczna. **Budapeszt.** Recital śpiew. **20 00: Wiedeń.** „Karnawał w Rzymie" operetka Straussa. **Moskwa (Kom.).** Koncert symfoniczny. **Sztutgart.** Wesoły wieczór. **21,00: Rzym.** Opera. **Bruksela franc.** Koncert wieczorny. **22,00: Luksemburg.** „Wyspa głosów" fantazja radjof. **Stockholm.** Muzyka taneczna. **Berlin.** Muzyka taneczna. **23,00: Koenigswusterhausen.** Muzyka tan. **Hamburg.** Wesoły wieczór. **Londyn Nat.** Koncert muzyki angielskiej. **24.00: Strasburg.** Muzyka tan. **Wiedeń.** Muzyka tan. **Frankfurt.** Koncert nocny.

NIEDZIELA, 3 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 9,00: Audycja poranna. 10,00: Transmisja nabożeństwa z archikatedry lwowskiej. Po nabożeństwie piosenki i tańce góralskie (płyty). 12,05: Przegląd teatralny. 12,15: Muzyka (płyty). 13.00: Fragment z komedji Zabłockiego „Fircyk w zalotach". Transm. z Krakowa. 13,15: Uroczysta inauguracja I-go międzynarodowego konkursu skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego zorganizowanego przez Wyższą Szkołę Muzyczna im. Chopina w Warszawie. Transmisja z Filh. Warsz. 14,00: Muzyka lekka w wyk. wiedeńskiej ork. salonowej (płyty). 15,00: „Porady weterynaryjne". 15.15: Utwory na kornet solo (płytyt). 15.22: Przegląd rynków produktów rolnych. 15.35: Piosenki żołnierskie w wyk. Aleks. Gąssowskiego (płyty). 15.45: „Wybór zawodu" pogadanka dla gospodyń wiejskich. 16.00: Pieśni ludowe w wyk. chóru Związku Młodzieży Ludowej. 16.20: Koncert zespołu banjolistów Pokrowskiego. 16.40: Recytacja prozy. „W szkole austrjackiej" fragm. z powieści Zygm. Nowakowskiego p. t. „Rubikon". 17,00: „Na five o clock'u" — muzyka do tańca. 17,35: „O trzech piekarczykach" obrazek dla dzieci. 17,50: „Społeczne dobre wychowanie" odczyt. 18,00: Muzyka lekka. Wyk.: Chór Juranda i Jan Żyński (fortepian). 18,45: „Sport w życiu młodzieży" odczyt. 19,08: „Słynni artyści" (płyty). 19,45: „Ruch i tempo Nowego Yorku" felieton. 20,00: „Na wesołej lwowskiej fali". 20,30: Muzyka taneczna (płyty). 20,45: Dziennik wieczorny. 20.55: „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21,00: „Co czytać?" (nowości beletrystyczne). Szkic literacki omówi dr. St. Adamczewski. 21,15: Wiadomości sportowe. 21,30: Transmisja z Lipska. Koncert europejski w wyk. orkiestry symfonicznej pod dyr. Weisbacha. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Koncert wieczorny w wyk. ork. P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego z udziałem Maryli Karwowskiej (sopran) i Janusza Popławskiego (tenor). 23.05: Wieczór taneczny.

TORUŃ. 9,00: Poranna transmisja z Warszawy. 9,20: Muzyka z płyt. 9.45: Transmisje z Warszawy, Lwowa i Krakowa. 12,05: Przegląd teatralny omówi p. St. Riess. 12,15: Transmisje z Warszawy i Krakowa. 14,00: Koncert życzeń. 15.00: „O racjonalną organizację zbytu płodów rolniczych" pogadanka roln. 15,15: Romanse cygańskie (płyty). 15,22: Transm. z Warszawy. 15,35: Orkiestra harmonistów (płyty). 15,45: Transmisje z Warszawy. 19,00: Odczytanie programu na dzień następny. 19,08: Arje z opery „Aida" Verdiego w wyk. M. Flety (płyty). 19,15: Recital skrzypcowy prof. Jerzego Stefana, akomp. prof. I. Kurpisz-Stefanowa: 1. Vieux temps: Reverie, 2. Ries: La Capricciosa, 3. Zdzisław Jahnke: Canzonetta, 4. Brahms-Joachim: Taniec węgierski nr. 2 d-moll, 5. Dworzak-Kreisler: Taniec słowiański e-moll. 6. H. Wieniawski: Polonez d-dur. 19,45: Transmisje z Warszawy i Lwowa. 21,15: Wiadomości sportowe. 21.30: Transmisja z Lipska. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Transmisje z Warszawy.

Zamach samobójczy służącej.

Powód desperackiego kroku nieznany.

(kj). Pogotowie ratunkowe wezwane zostało wczoraj na ul. Świętojańską pod nr. 11-ty. Jak się okazało, **młoda, około 25 lat licząca służąca Janina Skrzyniecka targnęła się na swoje życie.** Rozpaczliwy zamiar wykonała Skrzyniecka **przez zatrucie się gazem świetlnym.** Wieczorem zamknęła się w swoim pokoiku i przed udaniem się na spoczynek **otworzyła kurek gazowy.** Rano domownicy, zaniepokojeni charakterystycznym zapachem ulatniającym się z pokoju służącej gazu, usiłowali drzwi otworzyć. Były jednak **zamknięte na klucz od strony wewnętrznej.** Przywołano ślusarza, któremu dopiero udało się zamek otworzyć przemocą. Oczom domowników przedstawił się widok straszny. **Na łóżku pokryta śmiertelną bladością, wśród odmętów trującego gazu, spała snem wiecznym Skrzyniecka.** Mimo gruntownej wentylacji pokoju i zastosowania natychmiast akcji ratunkowej nie udało się desperatce **wrócić życia.**

Lekarz stwierdził już tylko śmierć.

Zwłoki przewieziono do szpitala miejskiego, skąd następnie odstawione zostały **do kostnicy przy szosie Szubińskiej.** Powiadomiona o zamachu samobójczym policja, przeprowadziła dochodzenia, twierdząc, że **wina osób trzecich nie zachodzi.** Nie ustalono jednak przyczyny rozpaczliwego kroku. Najprawdopodobniej jednak motywem samobójstwa był **zawód miłosny.**

Gdzie mieszkała Ossowska?

(kj). Lokatorzy domu przy ul. Wysokiej nr 14 informują nas, że jedna z morderczyń ś. p. Niezgódzkiej, Małgorzata Ossowska nigdy tam nie mieszkała, a była **sublokatorką właścicielki domu przy ul. Wysokiej 44, p. Sobczakowej.**

Ossowska mieszkała wspólnie z drugą kobietą, niejaką Ratajczakówną, zatrudnioną **w pewnej firmie przy ul. Warmińskiego.** Ossowska podawała się za bezrobotną. Naogół miała być dziewczyna spokojną i **nigdy żadnych mężczyzn u siebie w pokoju nie przyjmowała.** Ci, którzy ją znali, wierzyć nie chcą, że **właśnie ona była sprawczynią ohydnego morderstwa.**

Tajemniczy wypadek policjanta.

(kj). **Do szpitala miejskiego zgłosił się po opatrunek posterunkowy P. P. Władysław Mamet, lat około 50, zam. przy ulicy Szczecińskiej 7.**

Uległ on jakiemuś tajemniczemu wypadkowi podczas pełnienia służby, odnosząc szereg obrażeń i okaleczeń zewnętrznych.

Bliższe szczegóły o wypadku są nieznane. Po otrzymaniu pomocy doraźnej Mamet o własnych siłach udał się do domu.

Śledzie potanieją.

Warszawa, 1. 3. (Tel. wł.) Wczoraj w „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie **o zniżce celnej na śledzie.** Zniżka ta wchodzi w życie z dniem 1 marca. Należy się więc spodziewać, że w związku z powyższem rozporządzeniem cena śledzi w handlu spadnie. (r)

—::—

— **Karnawał się kończy,** każdy chciałby się jeszcze raz dobrze zabawić. Pytanie tylko, gdzie i u kogo. My radzimy pośpieszyć na zabawę karnawałową znanego koła śpiewu kolejarzy „Hasło", które swą zabawę urządza w jutrzejszą sobotę w salach „Strzelnicy". Wszystkie przygotowania wskazują na to, że zabawa będzie znakomita i doskonała.

— **Najmilszem zakończeniem karnawału** będzie urządzany przez Koło Absolwentów Szkół Handlowych tradycyjny Podkoziołek, który przypada w tym roku na dzień 5 marca w Strzelnicy. Doborowa orkiestra, nagrody za najlepiej odtańczone tango i walc itd. dadzą pełne zadowolenie wszystkim uczestnikom tej miłej zabawy. Zaproszenia tym razem są imienne i należy je bezwzględnie okazać komitetowi przy kasie. Niewielka ilość zaproszeń jest jeszcze do odebrania w firmie St. Kalka, Nowy Rynek 5. (3428

— **Szkoła tańców** Kochańskiego rozpoczyna nowe kursy tańców nowoczesnych z dniem 4-go marca. Radzimy skorzystać z nich, gdyż są one ostatnie w tym sezonie.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

P. Ribbentropp wiceministrem spraw zagranicznych.

Berlin, 1. 3. (PAT). Rozeszła się w Berlinie pogłoska, że von Ribbentropp mianowany ma być w niedalekiej **przyszłości podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Rzeszy.**

Roosevelt otrzymuje nowe cięgi od sądów.

Nowy Jork, 1. 3. (PAT). Sąd stanowy w Louisville (stan Kentucky) orzekł dziś, iż **ustawodawstwo N. R. A. w dziedzinie przemysłu węglowego jest niezgodne z konstytucją i postanowił, że właściciele kopalń w zachodniem Kentucky mogą nie stosować się do kodeksu, wprowadzonego przez prezydenta Roosevelta.**

Jest to już drugi wyrok sądu stanowego **przeciw polityce gospodarczej Roosevelta.** Poprzednio wyrok taki wydał sąd stanowy w Wilmington (w stanie Delaware).

Sytuacja Roosevelta jest krytyczna

Londyn. (PAT) „Morning Post" w korespondencji z Waszyngtonu pisze, że **sytuacja prezydenta Roosevelta zaczyna być krytyczną.** Program prezydenta Roosevelta prawie wszędzie napotyka na wielkie trudności. Roosevelt nie panuje już rzekomo nad kongresem, a **popularność jego słabnie.** Prezydent Roosevelt przypuszcza, że opinja publiczna zmusi opozycję do zajęcia wobec niego bardziej przychylnego stanowiska, nadzieje te jednak zawiodły i obecnie opozycja jest bardziej silna i nieprzejednana niż dotychczas.

Gen. Gąsiorowski odjechał do Talina.

Ryga, 1. 3. (PAT). Pociągiem wieczornym szef Sztabu Głównego Gąsiorowski, wraz z towarzyszącemi mu **osobami odjechał do Talina.**

Senat przeciw Rooseveltowi.

Waszyngton. (PAT). Senat powziął uchwałę wymierzoną przeciwko polityce gospodarczej prezydenta Roosevelta. Mianowicie postanowił, aby **komisja finansowa zbadała całe ustawodawstwo N. R. A.**

Parowiec angielski zatonął

na skutek orkanu.

Londyn, 1. 3. (PAT). Parowiec brytyjski „Blairgowrie" (3258 tonn), znajdujący się na Atlantyku na połowie drogi między Irlandją a Nową Funlandją, rozesłał wczoraj **sygnały S. O. S.** Z pomocą pośpieszyły mu liczne statki, w tej liczbie parowiec północno-niemieckiego Lloydu „Europa". O godz. 5 rano otrzymano w Nowym Jorku wiadomość, że statki, które przybyły na oznaczone miejsce, **nie dostrzegły parowca „Blairgowrie".** Morze w tem miejscu jest b. **wzburzone, a wiatr ma siłę orkanu.**

150 kilogramów opjum.

Paryż, 28. 2. Policja zdołała przejąć wielki transport narkotyków. Agenci policyjni i żandarmi zatrzymali na szosie w pobliżu Fontainebleau samochód, w którym znajdowało się **150 kg opium i innych narkotyków.** Samochód jechał z Marsylji. Aresztowano dwie osoby, znajdujące się w samochodzie, które należały do szeroko rozgałęzionej bandy handlarzy narkotykami i były od dłuższego czasu poszukiwane przez policję. W samochodzie znaleziono listę adresów różnych osób w Paryżu, które korzystały z usług bandy.

Zasłabła z głodu w kościele.

Tragedja młodej dziewczyny.

(kj). Wczoraj po południu w kościele Klarysek przy ul. Gdańskiej **zasłabła nagle pewna młoda dziewczyna.** Przeniesiono ją do pobliskiego szpitala miejskiego, gdzie lekarz stwierdził, że powodem nagłego zasłabnięcia było **ogólne wycieńczenie.** 21-letnia Marja Bednarek — personalja stwierdzone zostały na podstawie znalezionego w płaszczu dowodu osobistego — **od dłuższego czasu pozostawała bez pracy. Nie mając środków na życie i pozostając bez dachu nad głową błąkała się bez celu po mieście, utrzymując się z żebraniny, a nocując w hallu dworcowym.**

Po udzieleniu nieszczęśliwej doraźnej pomocy przewieziono ją do **szpitala powiatowego,** gdzie pozostanie aż do całkowitego odzyskania sił. Niewątpliwie biedną dziewczyną zaopiekuje się **wydział opieki społecznej naszego magistratu.**

Awantura przy ul. Toruńskiej.

(kj) Do gorszącej awantury doszło wczoraj **przy ul. Toruńskiej 106** pomiędzy 22-letnim Władysławem Kepczakiem, a jednym z lokatorów tego domu. Skończyło się na tem, że Kepczak, uderzony jakiemś tępem narzędziem w głowę zmuszony był szukać opatrunku **w szpitalu miejskim.**

Dochodzenia przeprowadza policja, a epilog zajścia rozegra się w sądzie.

—::—

Wichura zniszczyła szosę.

Robotnik znalazł śmierć pod skałą.

Nowy Sącz, 1. 3. (PAT). Szalejącą ostatnio wichura zniszczyłą na odcinku Nowy Sącz—Stary Sącz szosę, znosząc żwirowy nasyp drożny na długości 15 m. W kilku miejscach została również zatarasowana droga przez zwalone wichurą drzewa. Komunikacja samochodowa na wymienionej przestrzeni została chwilowo przerwana.

W kamieniołomach we Falkowej, pow. Nowy Sącz, wydarzył się wypadek oberwania się skały, który spowodował śmierć jednego robotnika, a ciężkie poranienie dwóch. Nad usunięciem ogromnego bloku skalnego pracowało kilkunastu robotników. W chwili, gdy blok był podkopany z boku, dwóch robotników pracowało nad usnięciem ziemi od spodu. Skała runęła przygniatając śmiertelnie Andrzeja Kowacza, a ciężko raniąc brata jego Franciszka oraz Jana Michalika. Obu rannych przewieziono do szpitala w Nowym Sączu. Na miejsce wypadku wyjechała komisja sądowa.

Ze sportu.

WITTMAN WYGRAŁ HANDICAP W BEAULIEU.

Jak wiadomo, handicapy w Beaulieu nie zostały na czas zakończone. Do finału doszli Wittman i dobrze zapowiadający się Czech, Carnak.

Polak i Czech umówili się, że rozlosują pierwsze miejsce. W losowaniu zwyciężył Wittman. Pierwszą i drugą nagrodą gracze się podzielili.

HEBDA PRZEGRYWA PONOWNIE Z CRAMMEM A WITTMAN Z BOUSSUSEM.

W trzecim dniu międzynarodowego turnieju tennisowego w Monte Carlo Hebda natknął się ponownie na jedną z najlepszych rakiet świata, Niemca von Cramma i przegrał po ostrej walce 4:6, 2:6.

Wittman w trzeciej rundzie rozgrywek wpadł na jednego z najlepszych tennisistów Francji, Boussusa i przegrał również po trzysetowej walce 6:8, 6:3, 5:7.

W grze podwójnej panów w walce o puhar Buttlera Tłoczyński mimo niedyspozycji zdecydował się jednak wystąpić na korcie wespół z Hebdą. Przeciwnikami naszej pary byli Blanc i Cabot. Po niesłychanie zaciętej walce para polska uległa w pięciu setach 3:6, 4:6, 7:5, 6:3, 6:8.

Druga para polska Tarłowski i Wittman nieszczęśliwie napotkała faworytów turnieju: czołową parę francuską Brugnon — Boussus i uległa 6:8, 4:6, 3:6.

—::—

Kalendarzyk zebrań

Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego.

Dnia 2. bm. o godz. 15 w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski miesięczne zebranie Koła Bydgoszcz-Północ.

*

Dnia 3. bm. o godz. 13 miesięczne zebranie Koła Solec Kujawski w lokalu p. Kurka.

*

Dnia 3. bm. o godz. 12 miesięczne zebranie Koła Nowawieś Wielka, w Nowejwsi w lokalu p. Kramera.

—::—

Z życia towarzystw.

Piątek, 1 marca.

Godz. 19,00: **Bydgoski Klub Mandolinistów.** Zebranie zarządu w Domu Czeladzi. Lekcje obu oddziałów jak zwykle. Przyjmuje się wpisy na nowy kurs.

— **Koło Absolwentów przy szkole św. Trójcy.** Schadzka w szkole przy ul. Kordeckiego.

— **K. K. S. „Sparta".** Schadzka w świetlicy kolejowej. 3. bm. o godz. 14,30 inauguracyjne zawody z K. S. „Czarni" w Nakle.

Godz. 20,00: **Sokół V OPN.** Schadzka w lokalu p. Dzierżyńskiego ul. Wrocławska. W niedzielę zawody.

— **Tow. śpiewu „Lira".** Lekcja śpiewu w Resursie Kupieckiej.

— **K. S. „Brda".** Zebranie plenarne w Domu Czeladzi. W niedzielę mecz piłkarski I dr. W niedzielę o godz. 18 mecz ping-pongowy i bilardowy z Amatorem w Domu Czeladzi.

— **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja II oddz., o godz. 23 I oddz. w lokalu przy ul. Poznańskiej 23. Wspólna kawka 3. bm. o godz. 17 tamże. Goście mile widziani.

— **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1.

—::—

Bank Polski płacił w dniu 1. 3. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,22
funty szterlingów	25,40
franki szwajcarskie	170,99
franki francuskie	34,83½
guldeny gdańskie	172,35
floreny holenderskie	357,—

Niniejszem podajemy do wiadomości, że

ŻEGLUGĘ NA WIŚLE

oraz

RUCH TOWAROWY

z Gdańska i Gdyni do Bydgoszczy oraz miejscowości położonych nad Wisłą **do Warszawy** podejmujemy z dn. **3 marca.**

LLOYD BYDGOSKI

Spółka Akcyjna

3446) **Bydgoszcz Gdańsk Warszawa**

POKOJE WOLNE

Pokój (1891 Sienkiewicza 36, m. 6.

1—3 eleganckie umeblowane pokoje, ewentualnie z kuchnią tanio do wynajęcia. Dworcowa 88, m. 3. (1897

Pokój (1901 wynajmię, meble sprzedam. Śniadeckich 55, m. 4.

Komfortowy (1890 Cieszkowskiego 1—5.

Pokój utrzymaniem. Cieszkowskiego 14—3. (3434

SPRZEDAŻE

Westfalka (1884 dynamo 5 P. S., rowery, kluby, jadalnie, sypialnie „Okazja", Pomorska 7.

Konia 7 lat, sprzedam. Warszawską 11—1. (1894

Wózek dziecięcy tanio. Chrobrego 15—10. (1887

KUPNA

Sypialkę używaną kupię. Lipowa 12 m. 5. (1892

POSADY WOLNE

Fryzjer damsko-męski, dobry on dulator potrzebny. Hamulski, Gdańska 67. (1889

Starsza dziewczyna z gotowaniem zaraz potrzebna. Zgłosz. Niedźwiedzia 9, piekarnia i cukiernia. (3410

Kołodziej zaraz potrzebny. Ściesiński, Tryszczyn pow. Bydgoszcz, tel. 7. (3433

Młodsza (3407 podręczna potrzebna. Adres wskaże Dziennik.

Fryzjer damsko-męski dzielny potrzebny zaraz. Krajkowa, Koronowo. (3441

Uczennicę przyjmę. Krawcowa. Niedźwiedzia 4, m. 8. (3436

POSADY POSZUKUJĄ

Cukiernik który także obeznany jest w pracach piekarskich, poszukuje posady. Wojciech Makowski, Wejherowo, Pierackiego nr. 8. (3414

Gospodyni (1886 ze wsi z długoletniemi świadectwami, poszukuje posady zaraz. Wiadomość: Pomorska 33, m. 1.

POŻYCZKI

400 pożyczki, zastaw fortepian 4% miesięcznie. Filja „Wacek". (1899

RÓŻNE

Pianino zagraniczne i krajowe, fortepian Blüthnera, bilard francuski, perski dywan, kilimy, ze spadku, tanio oferuje „Sala Licytacyjna", Gdańska 42. (3442

Listy przewozowe

z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem wykonuje szybko i po cenach przystępnych

„DRUKARNIA BYDGOSKA"

POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 3315.

✝

Dnia 27 lutego 1935 r. rozstała się z tym światem, po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 35, opatrzona Olejami św. moja najdroższa żona i nasza kochana mamusia, bratowa i szwagierka ś. p.

Stanisława Komarnicka

o czem zawiadamiają pogrążeni w ciężkim smutku

Mąż, dzieci i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedziele, dnia 3 marca 1935 r. o godz. 16-ej z domu żałoby przy ul. Toruńskiej 156. (1881

✝

W dniu 27 lutego 1935 r. rozstała się z tym światem, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach ś. p.

Stanisława Komarnicka

wiceprezeska Okręgu V
oraz przewodnicząca oddziału żeńskiego przy gnieździe VII.

Tow. Gimn. Sokół VII.

Pogrzeb śp. odbędzie się w niedzielę, dnia 3 marca 1935 r. o godzinie 4 po poł. z domu żałoby przy ul. Toruńskiej 156. (3395

Dnia 2-go marca o godzinie 7.45 odprawi się w kościele św. Trójcy

mszа św. 3435

za spokój duszy śp.

Heleny Bielaczykowej z d. Marchlewskiej.

Potrzebne zaraz (426

ekspedjent - dekorator i ekspedjentka.

Zgłoszenia z podaniem pensji i odpisami świadectw oraz fotografją skierować Skład bławatów i konfekcji **M. Gliszczyński, Tczew.** (3426

Pomorska 37 **Restauracja** Pomorska 37

Na życzenie Szan. Gości urządzam **w sobotę, d. 2 marca rb.**

WIECZOREK TOWARZYSKI

przyczem podawać się będzie przy dźwiękach doborowej muzyki **flaki i nogi wieprzowe.**

Specjalność: **Zdrój Wielkopolski i Koźlak.**

W asyście służyć będzie osobny bufet, z wyszynkiem napojów alkoholowych. **Lokal otwarty do rana.**

3415) **Marceli Salkowski.**

Tańców

nowe kursy rozpoczynają się **w poniedziałek, dnia 4 marca.**

Kochański

Sienkiewicza 12

telefon 2214. (34 9

Czytajcie Dziennik Bydgoski

Mistrz ceglarski

potrzebny

od 1 kwietnia r. b.

Zgłoszenia z odpisem świadectw przyjmuje

Kamiński i Ska

T. z o. p.

Koronowo pow. Bydgoszcz.

(3387

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Zakład optyczny Oskar Meyer

właśc. Jasieńska i Zeller

założ. 1899 **ulica Gdańska nr. 21** **telef. 13-89**

Sumienne wykonanie wszystkich okularów.

Fachowa i rzetelna obsługa. (3444

Kawiarnia Ziemiańska

Pomorska 5

Prawdziwą rewelacją są nowowprowadzone

Tanie Dania Klubowe

Jedyne w Bydgoszczy obiady, kolacje **Jarskie,** mięsne nieporównanej dobroci. **Koncert-Radjo — Szachy.**

3431

Kawiarnia - Restauracja - Coctail-Bar - Orzeł

od 1-go marca

na scenie przegląd nowozaangażowanego zespołu w rewjomontażu w 15 obrazach p. t.

Marcowe zaloty.

Codziennie dancing towarzyski. (3437

Parcele budowlane

tanio **sprzedamy** przy ul. Nakielskiej i Bronikowskiego. **Pozwolenie na parterowe budowle.**

Fabryka Traków i Maszyn Sp. Akc.

dawn. C. Blumwe i Syn (3385

Bydgoszcz, ulica Nakielska 53.

Licytacja spadkowa.

W sobotę, dnia 2 bm. o godz. 10 sprzedawać będę przy ul. Podwale 3 następująca rzeczy: **kanapę, stoły, krzesła, szafy, bieliźniarkę, łóżka oraz sprzęty domowe i kuchenne.** (3431

Maks. Cichon

licytator i taksator

Bydgoszcz, ulica Podwale 3.

Jeszcze dziś

należy oddać **drobne ogłoszenie** do **niedzielnego** numeru **„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"** który ukazuje się w **zwiększonym** nakładzie.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Rowery
pierwszorzędne gatunki po najniższych cenach. **Wasielewski,** Dworcowa 41. (3273

Wózki
dziecięce w wielkim wyborze poleca **Wasielewski,** Dworcowa 41. (3372

Obrączki
ślubne, zegarki, biżuterja, reparacje starannie tanio. Skoraczewski, Dworcowa 36. (2930

Wózki dziecięce
poleca (1259
F. Kreski
ul. Gdańska 9.

SPRZEDAŻE

Plac
przy ul. Podolskiej 14 do wydzierżawienia. Zgłoszenia u portjera m. 8. (3396

Repertuar kin bydgoskich.

ADRIA: „Bal w Savoyu".
APOLLO: „Niebezpieczna piękność" i „Tajemne moce" — premjera.
BAŁTYK: „Przygody podróżników" i „Dwaj Pechowcy".
KRISTAL: „Pan bez mieszkania" premjera.
MARYSIEŃKA: „Kariokа".
REWJA: „Cohn i Kolly" i „Za pieniądze".

Restauracja
centrum Gniezna, pełen wyszynk, dobra egzystencja, odstąpi okazyjnie Gawlakowa, Gniezno, Mieczysława 1. (3417

Kamienica
w Poznaniu, centrum, przystanek tramwaju, 4 i 3 pokojowe mieszkania. Ustawowe czynsze 9000, gotówka 68000. Tadeusz Szulc, Poznań, Strzelecka 21. (3421

Rzeźnictwo
mechaniczne centrum Gniezna, dobrze prosperujące z powodu choroby odstąpi okazyjnie Gawlakowa, Gniezno, Mieczysława 1. (3416

Meble
dobrze utrzymane jak: szafy, szafonierka, lustro z szafką, kanapa, łóżka, stoły, obrazy itd., ul. Sieroca 4, m. 5. (3397

Sypialki
kuchnie korzystnie sprzedam. Dr. Warmińskiego 10, stolarnia (3392

Wilka (1879
sprzedam. Śląska 6/1.

Skrzynie
na sprzedaż. Drogerja, Gdańska 17. (1877

Jadalka
kuchnia, krzesła bardzo tanio Lipowa 12. (1893

Piec (3409
żelazny. Babia Wieś 4.

KUPNA

Samochód
ciężarowy 2—2½ tony, w dobrym stanie Ford lub Chevrolet kupię. Dokładny opis, podanie warunków do agentury Dzien. Bydg. Gdynia „Ciężarówka". (3420

Kupię (1880
domek z ogródkiem. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego pod „Domek".

POSADY WOLNE

Agentów
portretowych na dotychczas niebywałych warunkach, poszukuje Zakład Portretowy SEMI - Email „Renesans", Kielce, Marsz. Focha nr. 14. Nowości niebywałe! Żądajcie prospektów! (2138

Dobrze
zgrane trio, z akordjonem od 3. III. potrzebne. Zgłoszenia Dworzec Tuchola, u pana Kwiatkowskiego. (1835

Wypómóżka (3419
potrzebna. Zgłoszenia Kujawska 68, (rzeźnictwo).

Ekspedjenta
młodszego, władającego także językiem niemieckim do oddziału bławatów przyjmiemy zaraz. Szmelter i Wesołowski, Bydgoszcz, Stary Rynek 9. 3418

Służąca
z gotowaniem niezwłocznie potrzebna. Długa 64, I p. (3403

Fryzjer
potrzebny. Grunwaldzka nr. 37—5. (3398

Poszukuje
się podręczną do damskich płaszczy. Wiadomość Jezuicka 16, m. 1. (3391

Fryzjer (3381
damsko-męski na stałe potrzebny. Kuntz, Tuchola

Służąca
Jezuicka 10, skład obuwia. (3425

Dziewczyna
do wszelkich prac domowych zaraz. Zgłoszenia Śniadeckich 19, m. 2. (1896

POSADY POSZUKUJĄ

Polowy
dzielny poszukuje posady na majątku, okolica obojętna, świadectwa pierwszorzędne. Bernard Leszczyński, Bielczyny, pocz. Chełmża (Pomorze). (3427

DZIERŻAWY

Skład
z mieszkaniem korzystnie zaraz do wynajęcia. Dworcowa 57. (1493

POKOJE WOLNE

Duży
pokój komfortowy dla 1 lub 2 panów od 1 marca do wynajęcia. Wileńska 12 mieszk. 1. (2967

2 pokoje (1792
na biuro. Dworcowa 7—8.

Pokój
słoneczny wygodami. Pl. Weyssenhoffa 3—5 (3401

Frontowy (3393
próżny pokój jako warsztat natychmiast. Łokietka 3.

Pokój
umeblowany. Sienkiewicza 13—2. (1878

Niekrępujący
pokój, osobne wejście do wynajęcia. Poznańska 28, mieszk. 9. (3382

Słoneczny
pokój. Wileńska 7—2. (1904

Pokój
umebl., osobne wejście. Marsz. Focha 2, m. 5. (1900

Pokój
Dworcowa 3. (1903

Pokój
umeblowany oddam. Kujawska 9. (3429

2 pokoje
gabinet i sypialnia, słoneczne, z wszelkiemi wygodami, wejście z klatki schodowej dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Florjana 3, m. 8. (3423

Dla
pani, pokój dobrze umebl. do wynajęcia. Chrobrego 16, m. 3. (1895

POKOJU POSZUKUJĄ

Dwóch
pokoi umeblowanych, możliwie z klatki schodowej niedrogo szukam. „Od zaraz" do filji. (1898

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

3 pokojowe:
wanną. Fordońska 13.

2 pokojowe:
kuchnia. Ugory 45.

Kuligowski, Gdańska 33.

1 i 2 pokojowe:
Babia Wieś 4.

2—1 pokojowe:
z kuchnią. Wiad. Śniadeckich 61, m. 4.

2 i 3 pokojowe:
kuchnia. Śniadeckich 13/1.

ul. Jary 18.

Mieszkanie
2 pokoje kuchnia do wynajęcia. Jachcice, Średnia 12. (3405

Duże (1811
3 pokojowe. Toruńska 26.

3 pokojowe
mieszkanie, wyremontowane zaraz do wynajęcia. Zbożowy Rynek 10. (3404

3 pokojowe (1888
kuchnia. Św. Florjana 11.

2 pokoje
kuchnia komfort do wynajęcia. Różana 2. (3440

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkania
3 pokoj. szukam okolica Podwale. Oferty Dziennik „Kupiec K." (3399

RÓŻNE

„Do Ameryki"
można iść pieszo, na specjał, nogi wieprzowe z grochem (Purée) i flaki, stały koncert radjofoniczny. Restauracja „Ameryka", Gdańska 46. (3390

Najtańsze
źródło książek! Powieści od 10 groszy poleca Franciszek Ponarski, Warszawa, Warecka 10, m. 18, parter. Żądajcie bezpłatnego katalogu. (3333

ZGUBY

Ratler
mały czarny, suczka zaginęła f. „Be-De-Te" proszę oddać Mickiewicza 5—4, telefon 19-20, (1882

Wilk
przybłąkał się, odebrać Hetmańska 23/2. (3424

MATRYMONJALNE

Kawaler
26, katolik, handlarz, posiadam umebl. mieszkanie, poszukuję panny celem ożenku do 26, z cośkolwiek gotówką. Oferty z fotografją pod „Brunet" Dzien. Bydg. (3432

— Aha bratku! Chciałbyś zwiać, prawda?
— Ani myślę, ja ćwiczę tylko na ksylofonie.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.